

GŁOS KATOLICKI

Nr 26 (1966) Rok XLIII 15-22. 7. 2001

16 lipca -
Matki Boskiej Szkaplerznej

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

(o 750. rocznicy objawień
czytaj wewnątrz numeru...)

"Matka Boska Szkaplerzna" z Dobrych (1682 r.)

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 30,10-14

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa
Mojżesz powiedział do ludu: „Będziesz słuchał głosu Pana swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: «Któż z nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je?». I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: «Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je?». Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić”.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1,15-20

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało

wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, Trony i Panowania, Zwierzchności i Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko z sobą: i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego krzyża.

EWANGELIA

Łk 10,25-37

Słowa Ewangelii według św. Łukasza
Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. On rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Jezus rzekł do niego:

„Dobrześ powiedział. To czyń, a będziesz żył”. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?”. Jezus, nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał». Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?”. On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyń podobnie”.



PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 18,1-10a

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzy ludzkie postacie naprzeciw siebie. Widząc je u wejścia do namiotu podążył na ich spotkanie. A pokłoniwszy się im głęboko, rzekł: „O Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać swego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Pozwólcie też, że pójdę wziąć nieco jedzenia, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego”. A oni mu rzekli: „Uczyń tak, jak powiedziałeś”. Abraham poszedł więc spieszenie do namiotu Sary i rzekł: „Prędko zacyń ciasto z trzech miar najczystszej maki i zrób podplomyki”. Potem podążył do trzody i wybrałszy tłuste i piękne cie-

lę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone ciele, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem. Zapytali go: „Gdzie jest żona twoja, Sara?”. Odpowiedział im: „W tym oto namiocie”. Rzekł mu jeden z nich: „O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała syna”.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1,24-28

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wódatwa: mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego. Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej ta-

jemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały. Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chryście.

EWANGELIA

Łk 10,38-42

Słowa Ewangelii według św. Łukasza
Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaką niewiastę, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednej rzeczy nie będzie pozbawiona”.



telegram do Czytelników

15 lipca 2001

Wiem, upały, smog, hałas, trudno oddychać, trudno wytrzymać. Bo nie wszyscy przecież mogli spakować plecaki i ruszyć w góry, lasy, do Polski czy nad Morze Śródziemne. Więc dzisiaj właśnie z nimi, którzy musieli pozostać na miejscu, w domach, w pracy, a może i w samotności, solidaryzujemy się szczególnie i pamiętamy o nich specjalnie! Siądźmy gdzieś w cieniu, na paryskim poddaszu lub w parku północnej Francji i niech słońce, pogoda będą w nas, wszak to jest w życiu ważniejsze.

(W.R.)

Z satyrycznej teki L.B.

-HANDEL ŻYWIJM TOWAREM
JEST W PRAWDZIE ZABRONIONY,
ALE NA SZCZĘŚCIE WYMYŚLONO
TRYBUNAŁ. W HADZE...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

PAPIEŻ NA UKRAINIE

Ojciec Święty, odwiedzając Ukrainę, realizuje jedno z marzeń swojego życia - powiedział rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls.



„Chcę zapewnić, że nie przybyłem tu z intencją prozelityzmu, ale aby ze wszystkimi chrześcijanami ze wszystkich Kościołów i wspólnot religijnych być świadkiem Chrystusa” - stwierdził Jan Paweł II, rozpoczynając 23 czerwca pielgrzymkę na Ukrainie. W przemówieniu na lotnisku Boryspol w Kijowie Papież, zwracając się do hierarchów Kościoła prawosławnego, powiedział, że historia stosunków Kościoła Kijowa z Kościołem rzymskokatolickim posiada jasne i ciemne strony. Prosząc o wybaczenie błędów rzymskich katolików, poczynionych w odległej i niedawnej przeszłości, Ojciec Święty zapewnił, że ze swej strony Kościół rzymskokatolicki wybacza uczynione mu krzywdy. Jan Paweł II przypomniał też, że jest - po męczennikach św. Klemensie i św. Marcinie - trzecim papieżem, który przybywa na „ukochaną ziemię ukraińską”.

W drodze do nuncjatury apostolskiej, gdzie mieszkał przez cały czas pobytu w Kijowie, Jan Paweł II zatrzymał się w grekokatolickiej kaplicy św. Mikołaja, gdzie według legendy pochowany jest książę Askold, pierwszy chrześcijański władca Rusi i męczennik. Papież modlił się tam przed cudowną ikoną Matki Bożej Zarwanyckiej. Wieczorem w Pałacu Marińskim Jan Paweł II spotkał się z prezydentem Leonidem Kuczmą i jego rodziną, a następnie z przedstawicielami ukraińskiego świata kultury i nauki, politykami i biznesmenami. „Przybyłem, by złożyć hołd świętościom waszej historii i aby wspólnie z wami wzywać opieki Bożej nad waszą przyszłością - powiedział Ojciec Święty. - Tak, drodzy Ukraińcy, to właśnie chrześcijaństwo inspirowało największe postaci waszej kultury, sztuki i ożywiło duchowe i społeczne korzenie waszego kraju”. Papież z satysfakcją odnotował, iż preambuła ukraińskiej Konstytucji przypomina obywatelom o „odpowiedzialności przed Bogiem”. Wielka łódź kozacka z wyrastającym ku górze krzyżem oraz trzema ikonami - to forma papieskiego ołtarza wniesionego na lotnisku sportowym „Czajka”, gdzie Jan Paweł II odprawił 24 czerwca Mszę św. w obrządku łacińskim.

Ciąg dalszy na str. 4-5

POGRZEB NORWIDA

Niecodzienna uroczystość, niecodzienny pogrzeb, choć nie mniej, a może nawet bardziej uroczysty, niż te zwykłe, te codzienne pogrzeby. Zapisaliśmy go na zdjęciach, kamerach, w sercu. Pogrzeb wieszcz Cypriana Kamila Norwida. Może nie pogrzeb, tylko wydobywanie garstki ziemi, symbolicznych prochów z grobu Norwida, które 1 lipca pobłogosławił papież Jan Paweł II w Rzymie, a które we wrześniu spoczną w krypcie wieszczów na Wawelu.

Byliśmy 24 czerwca w Montmorency, podczas pielgrzymki na tutejszy cmentarz do polskich mogił, liczni przy jego grobie: poczty sztandarowe, kapłani, pan Michał Kawecki niosący urnę, reprezentujący ambasadę RP w Paryżu min. S. Czarlewski, konsul generalny w Paryżu W. Sz. Kaczmarek, zastępca mera Montmorency, członkowie Instytutu Dziedzictwa Narodowego, Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Towarzystwa Opieki nad Grobami Polskimi i wielu innych. Patrzyliśmy na pomnik z podobizną poety w medalionie i słuchaliśmy wypowiedzi przedstawicieli ambasad, THL. Jakże ciężko brzmiały słowa poety, recytowane przez pana Jakuba Geigera:

„Do kraju tego,
gdzie kruszynę chleba
podnoszą z ziemi
przez uszanowanie
dla darów Nieba,
tęskno mi Panie”.

Czy tęsknota Narwida spełniła się dzisiaj, gdy wydobywano z grobu i zabierano do Polski symboliczne prochy jego ciała? Czy był szczęśliwy, że ta przyszła wówczas Polska, na którą liczył, dziś zatrzymała się nad jego grobem? Może dlatego, tak jak zawsze, żałowałem, że w TVP tak mało o nim i o nas powiedzieli. Może jeszcze powiedzą, może do niego powrócą, kiedy będzie u Papieża, kiedy przyjedzie do Polski. Modliliśmy się za jego duszę, aby przyniesiona w ziemskim życiu tęsknotą i cierpieniami, dziś wolna - do Boga, do nieba po nagrodę poleciała. Po modlitwie wyruszyliśmy dalej, by na grobach członków Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Kniaziewiczza i Niemcewicz, Biblioteki Polskiej, dziś dotkniętej kolejnym zagrożeniem, na grobach Polskiej Misji Katolickiej i księży pallotynów, Zaleskiego i przy tablicach pamiątkowych poległych Polaków czy „Solidarności” wspominać i modlić się o wieczny pokój dla tych, co wśród nas żyli.



(FOT. A. ZAWADZKA)

Ciąg dalszy na str. 15



Życie Kościoła

KRAJ

■ Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o wprowadzeniu w Polsce diakonatu stałego. Od tej pory diakonat będzie nie tylko stanem przejściowym przed święceniami prezbiteratu. Święcenia będą mogły być przyjmowane na całe życie. Będą one udzielane również mężczyznom żonatym. Jeśli jednak przyjmie je człowiek niezonaty, to będzie zobowiązany do pozostania w stanie bezżennym. Diakon jest funkcją hierarchiczną w Kościele. Diakoni mają prawo chrzcić, przechowywać i udzielać Komunii św., asystować przy zawieraniu małżeństw i przy pogrzebach. Mogą też głosić homilie. Będą także spełniać ważną funkcję przy katechezie szkolnej i parafialnej. Swoich diakonów mogą mieć ruchy religijne, stowarzyszenia i wspólnoty. Pierwsi diakoni stali mogą być święceni już za cztery lata. Podobnie, jak w przypadku nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., poszczególne diecezje same będą decydować o tym, czy jest im potrzebna funkcja diakonatu. Diakoni będą utrzymywać się sami z pracy zawodowej.

■ Biskupi zaproponowali przesunięcie uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, która przypada w czwartek na 7. niedzielę po Wielkiejnocy. Episkopat Polski zwróci się do Stolicy Apostolskiej z prośbą, by święta apostołów Piotra i Pawła, Niepokalanego Poczęcia oraz św. Józefa nie były nakazanymi, lecz zalecanymi świętami, co oznacza, że polscy katolicy byliby zwolnieni z obowiązku uczestniczenia w tych dniach we Mszy św. Biskupi ogłosili, że Boże Narodzenie, uroczystość Bożej Rodzicielki, Objawienia Pańskiego, Bożego Ciała, Wniebowzięcia NMP i Wszystkich Świętych pozostaną świętami, które przypadają w tygodniu, poza niedzielą. Wszelkie postanowienia Konferencji Episkopatu Polski muszą być zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Episkopat zwróci się też z prośbą o zmodyfikowanie zapisu w konkordacie i przywrócenie w uroczystość Objawienia Pańskiego dnia wolnego od pracy.

■ Decyzją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Radio Maryja stało się pełnoprawnym nadawcą społecznym. To pierwsza tego typu rozgłośnia w Polsce. Dzięki temu Radio Maryja może nadawać przez najbliższych siedem lat nie regulując opłaty koncesyjnej, która w przypadku toruńskiej rozgłośni wynosiłaby 1,6-1,8 mln zł. Radio nie będzie mogło jednak emitować reklam ani programów sponsorowanych, czego zresztą od początku swego istnienia nie robi. Wniosek o przyznanie rozgłośni tego statusu wpłynął do KRRiT zaledwie kilka dni wcześniej. Rada przychyliła się do tej prośby jednogłośnie.

Ciąg dalszy ze str. 3

PAPIEŻ NA UKRAINIE

Pięćożagłowa łódź, ustawiona frontem do uczestników liturgii, niejako „wpływała” w rzesze uczestniczących w Mszy św. „Ziemio Ukrainy, obficie nasączona krwią męczenników, dziękuję za ten przykład wierności Ewangelii, który dałaś chrześcijanom na świecie!” - wołał Ojciec Święty w homilii, której słuchało ponad 150 tys. ludzi, przybyłych mimo fatalnej pogody: zimna i mżawki.

Na spotkaniu z członkami Synodu Biskupów Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego i Ukraińskiej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich Papież wezwał do braterskiej współpracy z braćmi prawosławnymi. Jako najodpowiedniejszą odpowiedź na liczne i złożone wyzwania duszpasterskie na Ukrainie, „gdzie Kościół oddycha dwoma płucami tradycji wschodniej i zachodniej”, Ojciec Święty uznał budowanie jedności w różnorodności.

„Macie teraz przed sobą pilne zadanie społecznego i moralnego odrodzenia narodu - powiedział Jan Paweł II do przedstawicieli Ukraińskiej Rady Kościołów na spotkaniu w kijowskiej filharmonii. - Ukraina, umieć wyciągnąć ze wspólnych korzeni chrześcijańskich ożywczy sok, który w trzecim tysiącleciu będzie karmił latorośle twoich kościelnych wspólnot”. Uwagę zwracała nieobecność zwierzchnika największego związku wyznaniowego w tym kraju - Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego, metropolity Włodzimierza.

Późnym wieczorem Jan Paweł II modlił się na cmentarzu w Bykowni, zwanym „małym Katyniem”. Między 1937 a 1941 r. zginęło tam z rąk komunistów ok. 150 tys. ludzi, w tym ok. 7 tys. Polaków. Papież jest pierwszym tej rangi gościem, który odwiedził cmentarz znajdujący się 14 km od centrum Kijowa na lewym brzegu Dniestru.

Podczas liturgii sprawowanej 25 czerwca w obrządku bizantyjskim Papież po raz kolejny zwrócił się z gorącym apelem do Ukraińców o jedność wszystkich chrześcijan. „Z tej ziemi, naznaczonej krwią nieprzebranych rzesz męczenników, zanoszę wraz z wami moją modlitwę do Pana, aby wszyscy chrześcijanie powrócili do jedności, «aby byli jedno» - apelował Ojciec Święty. - Aby wszyscy chrześcijanie trzeciego tysiąclecia mogli ukazać się światu jako jedno serce i jedna dusza”. Słowa Jana Pawła II wywołały aplauz ponad 60 tys. uczestników liturgii. Zdaniem rzecznika Stolicy Apostolskiej, 2/3 zgromadzonych stanowią wyznawcy prawosławia, i to z patriarchatu moskiewskiego. Papież bardzo wyraźnie podkreślił pluralizm tradycji, obrządków i systemów kanonicznych w Kościele, które nie tylko nie wpływają negatywnie na jedność, lecz ją ubogacają. Liturgia na lotnisku Czajka sprawowana była w języku ukraińskim według rytu św. Jana Chryzostoma.

W położonym nieopodal Babim Jarze Jan Paweł II uczcił pamięć pochowanych tam

120 tys. osób, w większości Żydów, zamordowanych przez Niemców. Egzekucja we wrześniu 1941 r., kiedy w ciągu dwóch dni rozstrzelano ok. 35. tys. Żydów, uważana jest za jeden z największych masowych mordów w historii ludzkości. Przy pomniku Papież spotkał się z przewodniczącym ukraińskich Żydów rabinem Jakowem Blichem i odmówił modlitwę za zmarłych: psalm „De profundis”.

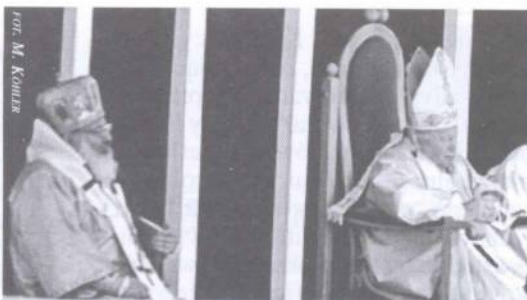
Wieczorem Jan Paweł II przybył do Lwowa. Bóg wysłuchał naszych modlitw, nigdy nie spodziewaliśmy się, że dożyjemy takiego szczęścia - mówili KAI starzy lwowiaczy. Papież najpierw odwiedził świątynię Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Zszedł po stromych schodach do świątyni, która przed wojną pełniła funkcję ormiańskiej katedry. Tam usiadł na przygotowanym tronie i przez dłuższą chwilę modlił się. Ormianie podarowali Dostojnemu Gościowi pasterską laskę. Następnie Jan Paweł II odwiedził katedrę łacińską pw. Wniebowzięcia NMP. Kard. Marian Jaworski zwracając się do Papieża, żartował, że wszyscy wierni chcieliby ucałować jego pierścień, ale nie mogą, gdyż są bardzo zdyscyplinowani. Na co Papież odpowiedział: „Następnym razem”, co wywołało ogólny aplauz.

26 czerwca po owacyjnym powitaniu Ojca Świętego przez wiernych na lwowskim hipodromie, rozpoczęła się Eucharystia, podczas której Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi abp. Józefa Bilczewskiego oraz ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Gdy Ojciec Święty pojawił się na ołtarzu, ze wszystkich stron zagrzmiwały gromkie i długotrwałe okrzyki: „Niech żyje Papież”. Jan Paweł II wyraźnie wzruszony przez długą chwilę stał w milczeniu przysłuchując się owacji i falującemu tłumowi. Ołtarz przypominał wschodnią świątynię, z dachem nawiązującym do kształtu kopuły, z olbrzymich rozmiarów ikoną Matki Bożej w centrum.

W homilii wygłoszonej w języku polskim Ojciec Święty nieoczekiwanie odstąpił od tekstu i po ukraińsku powiedział: „Dzisiaj, oddając chwałę Panu za wierność Ewangelii, czujemy wewnętrzną potrzebę wyznania, że nie mała grupa chrześcijan pochodzenia zarówno polskiego jak i ukraińskiego - ci, którzy zamieszkują w tutejszych miejscowościach, nie zawsze byli wierni Ewangelii. Obecnie nastał czas, by odciąć się od bolesnej przeszłości. Chrześcijanie obydwu narodów powinni kroczyć razem w imię jedyne Chrystusa, zmierzając do jednego Ojca pod przewodnictwem tegoż samego Ducha Świętego. Otrzymańcie i podarowane przebaczenie niechaj rozleje się błogosławieństwem w sercach każdego z nas. Oczyszczenie pamięci historycznej niech ogarnie wszystkich i skłania do przewagi tego co łączy, nad tym co dzieli, aby budować razem przyszłość we wzajemnym szacunku!”.

Następnie Papież ukoronował łaskami słynący obraz Matki Boskiej Łaskawej z katedry lwowskiej. Przed tym wizerunkiem w 1656 r. król Jan Kazimierz złożył swoje śluby powierzając ojczyznę opiece Matce

Bożej Królowej Korony Polskiej. Po zakończeniu Mszy Papież udał się do seminarium duchownego w podlwow-skich Brzuchowicach. W niewielkim refektarzu spożył obiad w towarzystwie niemal wszystkich biskupów z Ukrainy obu obrządków, po czym udał się na krótką przechadzkę i wypoczynek. Następnie odwiedził plac pod budowę nowego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie.



życie Kościoła

■ Relikwie św. Doroty wróciły do Wrocławia, gdzie zostały złożone w tamtejszej katedrze. Dotąd doczesne szczątki patronki Wrocławia spoczywały w hermie z XIV w. i wraz z nią należały do Muzeum Narodowego w Warszawie. Herma pokazowana była wielokrotnie na wystawach czasowych, same relikwie zaś wyjęto i złożono w specjalnym pojemniku.

WATYKAN

■ Watykan jest jedynym krajem na świecie, którego sieć informatyczna jest całkowicie niedostępna dla systemów kontroli - pisze rzymski dziennik „La Repubblica”, powołując się na tajny raport agencji wywiadowczych USA. Zaszyfrowane są zarówno watykańskie telefony - tak wewnątrz państwa, jak i w połączeniach międzynarodowych - jak również poczta elektroniczna. „La Repubblica” twierdzi, że Jan Paweł II jest zamiłowanym cybernautą i posiada specjalny internetowy pokój w Pałacu Apostolskim. Skądinąd wiadomo, że internet pojawił się w Watykanie na życzenie Papieża w 1993 r.

ZAGRANICA

■ Przewodniczący Konferencji Biskupów Chorwacji, abp Josip Bozanić potwierdził, że władze państwowe zaprosiły Jana Pawła II do odwiedzania tego kraju.

■ Wizyta Jana Pawła II w Rosji jest możliwa nawet bez zaproszenia od Cerkwi prawosławnej, pod warunkiem, że Papież byłby gościem państwa rosyjskiego - uważa abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy. Podkreślił, że Papież udał się do Kijowa i Lwowa tylko na zaproszenie prezydenta Ukrainy i tamtejszych katolików. Podkreślił jednak, że wolałby, by Jan Paweł II został zaproszony także przez Patriarchat Moskiewski. Papież został zaproszony do Moskwy przez ostatniego prezydenta radzieckiego Michaiła Gorbaczowa, następnie przez pierwszego prezydenta rosyjskiego Borysa Jelcyna. Z drugiej strony, patriarcha Aleksy II złożył wizyty w wielu krajach o większości katolickiej, m.in. w Austrii, Słowacji i na Litwie, nie czekając na zaproszenie lokalnej hierarchii katolickiej.

■ Drużyna piłkarska Real Madryt, która zdobyła tytuł mistrza Hiszpanii sezonu 2000-2001, ofiarowała zdobyty puchar Matce Bożej z Almudeny, patronce Madrytu. Podczas krótkiej ceremonii w madryckiej katedrze, gdzie znajduje się wizerunek Maryi, prezydent klubu, Fiorentino Perez w imieniu klubu i piłkarzy podziękował za zwycięstwo Matce Bożej, której, jak stwierdził, „opiekę odczuwali wszyscy podczas mistrzostw”.

„Deszcz pada, dzieci będą rosły!” - powiedział dwukrotnie Jan Paweł II po przybyciu na miejsce spotkania z młodzieżą na Sychowie. W atmosferze powszechnego entuzjazmu ponad 300-tysięcy młodych Papież przybył na plac przed cerkwią Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy. Gdy Ojciec Święty ukazał się przy ołtarzu, wypuszczono w niebo setki białych gołębi. Papież zaapelował do młodzieży Ukrainy, by obrała słuszną drogę, którą wskazuje Bóg w swoich przykazaniach, gdyż „są to słowa prawdy i życia”. Zwrócił uwagę, że często droga, która wydaje się szeroka i wygodna, okazuje się potem złudna i błędna. „Nie przechodźcie z niewoli reżimu komunistycznego do niewoli konsumizmu, innej formy materializmu, który nawet nie odrzucając Boga, faktycznie Go neguje, wyłączając Go z życia” - apelował Papież. Spotkanie zamieniło się w spontaniczny koncert, gdy Papież zaintonował piosenkę „Zachodźże słońeczko, skoro masz zachodzić”, a potem mocnym głosem wyśpiewał jeszcze kilka zwrotek. Młodzi raz po raz przerywali Papieżowi gromkimi brawami. Wcześniej podczas przemówienia na chwilę przerwał czytanie, po czym zaśpiewał: „Nie lej dyscu, nie lej, bo cię tu nie trzeba”.

Beatyfikacja 28 grekokatolików - biskupów, księży, zakonników, zakonnic i osoby świeckiej, w większości męczenników - podczas liturgii na hipodromie we Lwowie była głównym punktem ostatniego dnia wizyty Jana Pawła II na Ukrainie 27 czerwca. Liturgii w obrządku wschodnim, która zgromadziła 1,5 mln osób, przewodniczył zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego kard. Lubomyr Huzar. Witając Ojca Świętego kard. Huzar dokonał niezwykłego i niespodziewanego aktu przeproszenia za winy greko-

katolików oraz wypowiedział słowa przebaczenia dla prześladowców swego Kościoła w okresie komunistycznym. „Za nich wszystkich przed Tobą, Ojczyści, chcę prosić Boga o wybaczenie, jak też chcemy przebaczyć wszystkim, którzy nas krzywdzili. Chcemy wymazać wszystkie krzywdy i nienawiść między nami, abyśmy pojednani mogli razem wstąpić w nowe stulecie” - powiedział arcybiskup większy Lwowa.

W kazaniu Papież mówił o ekumenizmie męczenników i świadków wiary, ukazującym drogę jedności chrześcijan XXI wieku. „Jest to droga przebaczenia i pojednania” - podkreślił. Wyraził przekonanie, że „jedynym sposobem oczyszczenia drogi do jedności jest zapomnienie przeszłości, prośba o wzajemne przebaczenie i wybaczenie sobie zadanych i otrzymanych ran, a także bezgraniczna ufność w odnowienie działanie Ducha Świętego”. Jan Paweł II długo stał jeszcze na stopniach ołtarza, z wyraźną nostalgią wpatrując się w śpiewający tłum. Z rąk mera Wasyla Kujbidy Ojciec Święty otrzymał medal honorowego obywatela Lwowa.

Po liturgii i krótkim wypoczynku w Pałacu Metropolitalnym św. Jura, Papież spotkał się po raz drugi z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczma, po czym odwiedził sobór św. Jura, będący grekokatolicką katedrą.

Pod wieczór na lwowskim lotnisku odbyła się ceremonia pożegnania, kończąca 94. podróż zagraniczną Ojca Świętego. „Smutno mi opuszczać tę ziemię, będącą skrzyżowaniem kultur i narodów, skąd ponad tysiąc lat temu zaczęła się szerzyć i zakorzeniać w historii i kulturze narodów Europy Wschodniej Ewangelia” - wyznał Ojciec Święty przed odlotem do Rzymu.

(KAI)

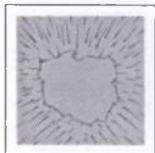
KAPITUŁA GENERALNA SS. NAZARETANEK

XXI Kapituła Generalna Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanek) rozpoczęła się w ich Domu Generalnym w Rzymie 29 czerwca i potrwa do 25 lipca. Na obrady przybyły przedstawicielki ośmiu prowincji nazaretanek oraz jednego regionu, aby w sercu nazaretanek świata w liczbie 46 sióstr podjąć decyzje niezbędne do sprostania wyzwaniom nowych czasów i podzielenia się pełnymi nadziei planami na nowe tysiąclecie.

Każda przełożona prowincjalna jest delegatką z urzędu. Pozostałe delegatki zostały wybrane przez same siostry. Wszystkie, oprócz reprezentowania prowincji, mają za zadanie pomóc w podjęciu decyzji co do przyszłości zgromadzenia.

Kapituła Generalna odbywa się dwukrotnie w ciągu dziewięciu lat, który to okres stanowi pełną kadencję przełożonej generalnej. W tym roku, w atmosferze modlitwy i wiary, siostry wybiorą także nową Matkę Generalną.

Jak wiemy, siostry nazaretanki założyła bł. Maria od Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszka Siedliska) w 1875 roku w Rzymie, aby szerzyć królestwo Boże poprzez miłość wzajemną i miłość bliźnich oraz odnowę życia rodzinnego. Nazaretanki pracują obecnie w 15 krajach na czterech kontynentach. Zgromadzenie liczy 1700 sióstr.



z kraju

□ Solidarnie do senatu. Ugrupowania postsolidarnościowe w pocie czoła starają się utworzyć jedną listę do senatu o nazwie „Senat 2001”, by uniknąć kompletnej klęski w walce z postkomunistami. Na liście znajdują się członkowie Platformy Obywatelskiej, Unii Wolności, AWS oraz „Prawa i Sprawiedliwości”. Jak na razie porozumienie udało się zawrzeć tylko w Krakowie. Do senatu wystartują tam prof. Zygmunt Kołęda, Krzysztof Kozłowski, Stefana Jurczyk i Wojciech Grzeszek.

□ Do Francji po naukę - bez wizy. Od 2 sierpnia studenci i stażyści z Francji i Polski nie będą potrzebowali wizy, by wyjechać po naukę na dłużej niż trzy miesiące. Rządy Polski i Francji zawarły w poniedziałek umowę w sprawie zniesienia obowiązku wizowego dla studentów i stażystów, odbywających szkolenia zawodowe. Umowa dotyczy osób pełnoletnich, które zamierzają w Polsce lub Francji studiować lub pracować jako stażyści, w celu - jak podkreślono - uzupełnienia swojego wykształcenia. Będą one jednak musiały zaraz po przyjeździe wystąpić o zezwolenie na pobyt na czas określony.

□ Odbierają odszkodowania. Już blisko 7 tys. z 10 tys. najstarszych uprawnionych odebrało pierwszą ratę (75%) odszkodowania za przymusową i niewolniczą pracę na rzecz III Rzeszy - poinformował dyrektor departamentu promocji i informacji PKO BP Piotr Kędzierski. Dotychczas najstarszą osobą, która zgłosiła się po świadczenie była 101-letnia mieszkanka Zgierza, która przysłała po odszkodowanie w towarzystwie córki. Do oddziałów banku zgłosiło się około 4 tys. osób, do których Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie nie przesłała zawiadomienia o możliwości odebrania pieniędzy w pierwszej grupie. W ramach odszkodowań za przymusową pracę Polacy mają dostać blisko miliard marek. Wnioski o przyznanie pieniędzy można składać jeszcze do końca roku.

□ Kaczyńscy, FOZZ i telewizja. Bracia Kaczyńscy, przywódcy nowego ugrupowania centroprawicowego „Prawo i Sprawiedliwość” żądają od TVP przeprosin za „rażące naruszenie” swych dóbr osobistych filmem, w którym oskarżano ich o przyjmowanie na początku lat 90. pieniędzy pochodzących z FOZZ. Nadane w czerwcu dwie części filmu, reklamowanego przez TVP jako dokument o aferze FOZZ, zawierały zarzuty jakoby Janusz Heathcliff Iwanowski Pineiro - aresztowany już przez stołeczny sąd za przestępstwa finansowe - przekazywał na początku lat 90. pieniądze Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego liderom PC - poprzedniej

partii Kaczyńskich. Kaczyńscy zaprzeczyli tym zarzutom, oskarżając TVP o próbę zdyskredytowania ich przed wyborami. Film wywołał protesty licznych przedstawicieli mediów, podkreślających nierzetelność jego autora, Witolda Krasuckiego, polegającą m.in. na bezkrytycznym przytoczeniu pomówień osób poszukiwanych za przestępstwa finansowe - Pineiro i b. oficera wojskowych służb specjalnych PRL Jerzego Klemby. Sprawa FOZZ to jedna z największych afer III RP. Według biegłych, afra FOZZ przyniosła państwu 354 mln nowych złotych strat.

□ Wybory 23 września. Na 23 września prezydent Kwaśniewski wyznaczył termin wyborów parlamentarnych. Na niespełna trzy miesiące przed tym terminem w sondażach zdecydowanie prowadzi SLD. Według skumulowanych wyników sondaży CBOS-u, Demoskopu, OBOP-u, OBW i PBS z końca czerwca, postkomuniści zdobyliby 46,14% głosów. Do Parlamentu weszłyby także PO - 15,29%, PSL - 10%, AWS - 8,57% oraz PiS 8,29%. Inne ugrupowania znalazłyby się poza parlamentem.

□ Dziura w budżecie. W polskim budżecie pojawiła się dziura oceniana na 7 do 10 miliardów złotych. Minister finansów Jarosław Bauc twierdzi, że niedoszacowanie dochodów nie jest jego winą, tylko zmieniających się warunków ekonomicznych. Dziurę można załatać ograniczając wydatki, bądź zwiększając deficyt, co jednak wymagałoby uregulowań ustawowych i jest mało prawdopodobne. Chcąc pomóc rządowi Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe. Nie spowodowało to jednak spodziewanej obniżki wartości złotego. Dolar nadal kosztuje 4 złote.

□ SMS-em po modlitwę. Piętnastoosobowa grupa studentów, która wyruszyła w pieszą pielgrzymkę z Lublina do Rzymu, przyjmuje intencje modlitewne przez SMS (tekst przesyłany telefonami komórkowymi). Młodzi ludzie mają do pokonania, nie licząc przeprawy przez Adriatyk, ponad 1700 km drogi. Są to młodzi ludzie, głównie studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skupieni przy duszpasterstwie akademickim ojców dominikanów. Kapelanem grupy jest ks. Czesław Pachalko z Kwidzyna - poinformował ojciec Paweł Trzopek z lubelskiego klasztoru dominikanów. Pielgrzymkę zaplanowano na 53 dni pieszej wędrówki. Pielgrzymi nocować będą głównie przy parafiach katolickich. Do Rzymu dotrą około 23 sierpnia. Spędzą tam kilka dni. Prawdopodobnie 28 sierpnia spotkają się z Ojcem Świętym w Castel Gandolfo. Pielgrzymujący studenci przyjmują za pomocą SMS-ów intencje modlitewne od wiernych. Prośby o modlitwę można przysyłać na numer +48 608 491 026.

CZEKAJĄC NA KRYZYS?

Sytuacja gospodarcza Polski jest nie najlepsza - tak mówią już nawet ci, którzy jeszcze parę lat temu twierdzili, że jesteśmy wlatującym orłem Europy Środkowej. Dzisiaj ci sami ludzie uważają, że możemy co najwyżej ratować finanse publiczne i hamować lawinowy wzrost bezrobocia. Są to cele czysto defensywne. Nikt nie mówi ani o szybkim wzroście, ani o wielkich sukcesach, choć politycy, zwłaszcza na oficjalnych spotkaniach, nadal posługują się retoryką sprzed kilku lat.

Podczas toczonej się w Polsce dyskusji na temat gospodarki zarysowały się dwa sprzeczne ze sobą stanowiska. Jedno z nich można nazwać radykalnym, drugie zachowawczym. Reprezentanci pierwszego twierdzą, że podstawową przyczyną obecnych kłopotów jest przyjęta na początku lat 1990. fałszywa strategia rozwoju, symbolizowana przez Leszka Balcerowicza. Tak więc obecny kryzys jest wynikiem właśnie tego błędu strategicznego. Nie ma wobec tego znaczenia, jaka ekipa rządzi lub rządziła, lewica czy prawica, gdyż i tak musi ona realizować przyjęty dziesięć lat temu plan przemian gospodarczych.

Założenia tego planu to: sztywna polityka kursowa (inaczej mówiąc polityka trudnego pieniądza), prywatyzacja rozumiana w sposób doktrynalny jako wyprzedaż majątku państwowego obcym podmiotom kapitałowym, oddanie sektora bankowego zagranicy, wyrzucenie się polityki gospodarczej sterowanej przez państwo, priorytet dla inwestycji zagranicznych, przywileje dla kapitału zagranicznego, otwarcie granic dla handlu, w tym głównie dla państw Unii Europejskiej. Warto zauważyć, że strategia ta - określana przez wielu mianem liberalnej - charakteryzuje się jednocześnie skrajnym fiskalizmem, co wyklucza tak jednoznaczne określanie jej w ten sposób. Polska ma dzisiaj bardzo wysokie podatki bezpośrednie i bardzo wysokie podatki pośrednie (powszechny już VAT), ma też bardzo drogą pracę (49% pborów pracodawca musi przeznaczyć dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych). Gospodarka liberalna, zgodnie z założeniami programowymi, nie może być aż tak fiskalna.

Czym wobec tego jest nasza ekonomia? Na pewno jest hybrydą różnych koncepcji, przy czym dominujące znaczenie miał i ma skrajnie pojęty monetaryzm. Złotówka rzeczywiście jest silna, tylko że nic z tego nie wynika, a raczej wynika - tyle, że nic dobrego. Zwolennicy dotychczasowej strategii zgadzają się z tym, że nie jest dobrze, ale ich odpowiedź na pytanie o przyczyny kłopotów jest jedna: trzeba jeszcze szybciej posuwać się do przodu. Jest źle, bo zbyt wolno prywatyzowaliśmy. Jest źle, bo pozostało zbyt dużo pozostałości po socjalizmie. Jest źle, bo związki zawodowe są za silne. Jest źle, bo mamy za dużo biurokracji i działają grupy interesu wyrwywające pieniądze z budżetu. W tej optyce ratunkiem jest „ucieczka do przodu”.

du", czyli pełna i konsekwentna kontynuacja dotychczasowej strategii. Wszelkie próby jej zmiany określane są jako zamach na reformy i cofanie nas do poprzedniej epoki.

W sporze tym więcej racji mają krytycy Balcerowicza, to nie ulega żadnej wątpliwości. Problem polega na czymś zupełnie innym. Otóż we współczesnej Polsce nie ma takiej siły politycznej, która byłaby w stanie zmienić w sposób zasadniczy dotychczasową strategię gospodarczą. I nie chodzi tu bynajmniej tylko o polityczną wolę przeprowadzenia takiej operacji. Rzecz jest znacznie bardziej poważna - być może państwo polskie nie ma już możliwości realnego wpływania na procesy gospodarcze, czyli - mówiąc inaczej - nie ma możliwości realizowania polityki gospodarczej. Zmiana polityki finansowej jest niemożliwa, bo Radę Polityki Pieniężnej usytuowano tak, że jest całkowicie niezależna od rządu. Prywatyzacji (wyprzedaży) nie można zatrzymać, bo zasilanie budżetu uzależniono od wpływów z tejże prywatyzacji. Nie można też zmienić polityki eksportowej, gdyż *de facto* oznaczałoby to wypowiedzenie wojny ekonomicznej Unii Europejskiej, którą w pierwszym rządzie należałoby pozbawić nadmiernych przywilejów. Tak samo niebezpieczne byłoby pozbawienie zagranicznego kapitału przewagi nad kapitałem krajowym, gdyż oznaczać by to mogło jego szybkie wycofanie się z Polski, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Każdy polski rząd drży na samą myśl o tym, że nagle, któregoś pięknego dnia kapitał zachodni, ulokowany zresztą głównie w bankach (gigantyczne w stosunku do zachodniego oprocentowanie wkładów) wycofa się z Polski i nastąpi krach. By do tego nie dopuścić, sztucznie podtrzymuje się dotychczasowy model gospodarki totalnie uzależnionej od czynników zewnętrznych.

Z tego faktu zdają sobie sprawę ekonomiści krytykujący tzw. linię Balcerowicza. Jeden z nich powiedział mi parę miesięcy temu: „Tak, w tej sytuacji jedynym wyjściem jest kryzys, to będzie jak upuszczenie krwi choremu”. Paradoks? Być może tylko pozorny. Przykład Rosji, która przeżyła chwilowe załamanie, nazwane przez wielu kryzysem, pokazuje, że może on mieć pozytywne skutki. Kurs rubla został urealniony, dzięki czemu szybko wzrósł eksport i produkcja krajowa, a spadł import. Poza tym, dzięki temu kryzysowi państwo zaczęło skutecznie walczyć z kapitalizmem oligarchicznym, który był czymś z gruntu złym. Czyżby więc i w Polsce jedynym wyjściem było czekanie na kryzys?

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Słobo wydany. Rząd serbski zlekceważył werdykt jugosłowiańskiego trybunału konstytucyjnego i wydał byłego prezydenta Slobodana Miloszevicia trybunałowi haskiemu. Decyzję wykonano natychmiast i oskarżony o zbrodnie wojenne „Słobo” siedzi już w haskim więzieniu, oczekując procesu z oskarżenia o zbrodnie w Kosowie, a także w Bośni i Chorwacji. Już następnego dnia po wydaniu Miloszevicia, na konferencji w Brukseli, państwa oferujące pomoc Jugosławii obiecały przekazać jej 1,28 mld dolarów w 2001 roku. Wcześniej Belgradowi dawano jednoznacznie do zrozumienia, że bez ekstradycji Miloszevicia na znaczącą pomoc międzynarodową nie ma co liczyć. Jugosłowiańska scena polityczna mocno się podzieliła w wyniku tej ekstradycji. Prezydent Jugosławii Vojislav Kostunica oświadczył, że przekazanie Miloszevicia trybunałowi haskiemu było nielegalne i niezgodne z konstytucją. Kostunica nie został poinformowany o operacji przekazania Miloszevicia do Hagi. Do dymisji podał się premier Jugosławii.

□ Car na premiera. Były car bułgarski Symeon II, lider koalicji, która zwyciężyła w czerwcowych wyborach parlamentarnych, zgodził się objąć urząd premiera - podał największy dziennik bułgarski „Trud”. Gazeta cytuje rzeczniczkę koalicji Narodowy Ruch „Symeon II” Cwetelinę Uzuunową, która potwierdziła, że na pierwszym posiedzeniu klubu poselskiego Ruchu, Symeon otrzymał poparcie na objęcie stanowiska premiera. Jeżeli - po ukonstytuowaniu się parlamentu 5 lipca - prezydent Bułgarii Petyr Stojanow powierzy Symeonowi misję utworzenia rządu, były car będzie gotów przedstawić skład swego gabinetu w parlamencie 12 lipca. Objęcie przez Symeona posady premiera uniemożliwi mu powrót na tron - zajmując bowiem to stanowisko były car będzie musiał złożyć republikańską przysięgę na wierność konstytucji.

□ Papież podbił Ukrainę. Jan Paweł II odbył historyczną pięciodniową podróż na Ukrainę. W spotkaniach z Ojcem Świętym w sumie wzięło udział około dwóch milionów Ukraińców. Tylko podczas unickiej Mszy na lwowskim hipodromie organizatorzy doliczyli się 1,5 miliona wiernych. Papież poniósł tylko jedną porażkę - nie udało mu się polepszyć stosunków z moskiewską Cerkwią prawosławną. Jej patriarcha Aleksy II konsekwentnie odmawia spotkania z Ojcem Świętym i sprzeciwia się jego wizycie w Rosji.

□ Kiedy do Unii? Do końca 2002 r. powinni zakończyć się rokowania z najlepszymi kandydatami do Unii - zdecydowali uczestnicy szczytu UE w szwedzkim

Goeteborgu. Po tej deklaracji przedstawiciele polskiego rządu potwierdzili swoje stanowisko, zakładające, że Polska wejdzie do UE w 2003 r. Jednak kilka dni później Irlandczycy odrzucili w referendum Traktat Nicejski. „To może przesunąć rozszerzenie poza rok 2012” - zagroził szef Komisji Europejskiej Romano Prodi. W tej sytuacji kwestia terminu rozszerzenia Unii staje się coraz bardziej niejasna.

□ Australijski patent na koło. Koło, znane od tysięcy lat, faktycznie zostało opatentowane dopiero w ostatnich dniach. Posiadaczem formalnego patentu na koło jest australijski prawnik, który bez żadnych problemów uzyskał wszystkie potrzebne dokumenty, potwierdzające jego prawo do „wynałazku” - ujawnia australijska gazeta „The Age”. Adwokat z Melbourne John Keogh nie zamierza jednak ciągnąć krociowych zysków ze swojej własności - wystąpił o patent na koło, by w ten sposób dowieść złego działania nowych przepisów patentowych. Faktycznie jednak powodem była rezygnacja przez australijski urząd z pomocy prawników, których usługi uznano za zbyt kosztowne.

□ Litwa ma nowego premiera. Litewski Sejm zaaprobował kandydaturę lidera socjaldemokratów Algirdasa Brazauskasa na nowego premiera kraju. Za głosowało 84 posłów, przeciwko było 45, trzech wstrzymało się od głosu. Brazauskas był ostatnim szefem komunistów na Litwie, gdy ta bałtycka republika należała jeszcze do ZSRR. Po rozpadzie sowieckiego imperium przez jedną kadencję był prezydentem kraju. Stanowisko premiera uzyskał dzięki rozpadowi liberalnej koalicji Rolandasa Paksasa.

□ Amerykanie wiedzieli o planach holokaustu. Władze amerykańskie już na początku 1942 roku wiedziały o nazistowskich planach eksterminacji Żydów europejskich - wynika z dokumentów ujawnionych w poniedziałek przez Krajowe Archiwum w Waszyngtonie. Wśród dokumentów znajduje się m.in. raport o niemieckich planach, sporządzony przez chilijskiego dyplomata Gonzalo Montt Rivas, który był konsulem w Pradze. W raporcie przesłanym do Santiago w listopadzie 1941 roku ostrzegał, iż władze niemieckie postanowiły eksterminować wszystkich czeskich Żydów i planują przewieźć niektórych z nich do Polski, a innych do Terezina, zanim nie znajdzie się dla nich jakiegoś bardziej odosobnionego miejsca. Ostrzeżenie chilijskiego dyplomaty zostało w marcu 1942 roku przechwycone przez wywiad amerykański.

□ Rosja w UE? Premier Rosji Michaił Kasjanow nie wyklucza możliwości wstąpienia w przyszłości jego kraju do Unii Europejskiej. Takie stanowisko przedstawił w austriackim Salzburgu, gdzie brał udział w europejskim szczycie gospodarczym. Kasjanow powiedziałam, że celem Rosji jest stanie się równoprawną częścią Europy w sferze gospodarczej, częścią wspólnej europejskiej przestrzeni gospodarczej.

NOTATKI Z LE BOURGET

Parę dni temu zakończyło się - na dwa lata - szaleństwo lotnicze zwane 44. Międzynarodowym Salonem Lotniczym. Dziś, z okazji 14 lipca, święta narodowego Francji, przespacerujmy się jeszcze raz po sławnym podparyskim Le Bourget. Grube cielsko Airbusa A-340 szybuje w pomruku motorów nad pawilonami wystawowymi Salonu. Duma francuskiego cywilnego przemysłu lotniczego w huku osiadła na betonowym pasie, kołując na oznaczone miejsce. Kolos, oznakowany trójkolorową kokardą robi wielkie wrażenie. Podobnie jak inny gigant - rosyjski, największy na świecie towarowy Antonov-225 Mriya. Przechadzkę po Salonie rozpocząłem od zwiedzania właśnie tego podniebnego olbrzyma. Zaglądam do wnętrza. W przestrzeni odpowiadającej dwóm kortom tenisowym można przetransportować 200 ton ładunku na odległość 4 tys. km. Rosjanom bardzo zależało, aby jak największa liczba gości zwiedziła i podziwiała tę niebywałą konstrukcję. Z plansz informacyjnych, umieszczonych w środku wynika, że ten podniebny statek transportowy przewozić może, obok... czołgów, również elementy mostów, nie mówiąc o całych konwojach ciężarówek. Sześć silników odrzutowych pozwala rozwinąć prędkość 850 km/godz. Kilkadziesiąt kół gwarantuje bezpieczeństwo startu oraz lądowania. Nikt jednak nie chciał mnie poinformować o... zawartych transakcjach, chociaż tegoroczny Salon pobili wszelkie rekordy handlowe. Francja podpisała na nim kontrakty sięgające 400 miliardów franków, uzyskując także liczne zamówienia na „odstrzał” starych satelitów przy pomocy rakiety Ariane V oraz na dostawę 371 Airbusów. Wielki konkurent tych ostatnich, Boeing uzyskał zamówienie zaledwie na... trzy sztuki. Zaiste, wysiłek Europy w modernizacji lotnictwa cywilnego przynosi efekty. Czyżby Ameryka miała pozostać w tyle? Wszak Airbus zawarł umowę także i z amerykańskim przewoźnikiem IFLC na dostawę 111 aparatów, a akcje francuskiego producenta wzrosły o 3,8%! Z wypowiedzi specjalistów wynika, że tegoroczne sukcesy francuskiego przemysłu lotniczego gwarantują pełne zatrudnienie w tym sektorze przez najbliższe pięć lat. Wymaga to jednak już teraz wyszkolenia 10 tys. młodych ludzi. Tymczasem szef konsorcjum Airbus, którego 80% kapitału znajduje się w rękach europejskiej grupy EADS, nie chciał ujawnić wysokości rabatów i pożyczek udzielonych przez Francję nabywcom ich latających wyrobów. A są wśród nich, oprócz Amerykanów, i marokańskie linie lotnicze, i Singapur, i... Katar.

Pierwszy w XXI wieku Salon na Le Bourget był zupełnie wyjątkowy. Do udziału w nim bowiem zgłosiło się aż 1700 wystawców z 43 krajów. Po raz pierwszy obecna była tu Białoruś, Gruzja, Finlandia oraz Północna Irlandia. Na debaty i spotkania przeznaczono aż 505 stoisk strzeżonych przez wyspecjalizowanych ochraniaarzy. Pawilony wystawowe, jak również płyta lotniska z prezentowanymi maszynami (260) przyciągnęły 300 tys. widzów. Le Bourget pozostaje jedynym otwartym dla szerokiej publiczności (przez dwa dni) salonem lotniczym na świecie. Samoloty więc i ich podniebne ewolucje wzbudzają ogromne emocje. Zwłaszcza, że w dawnych hangarach lotniska prezentowano dodatkowo ostatnie osiągnięcia przemysłu lotniczego - modele maszyn, układy napędowe, wyposażenie kabin i systemy hydrauliczne, a także rakiety bojowe używane przez samoloty odrzutowe czy helikoptery. Te lśniące cygara potrafią przenosić - na cel - ładunki wybuchowe z dokładnością do 2 m. Do grona najlepszych powietrznych „szpiegów” należy na Salonie działający zwykle z wysokości 25 tys. stóp (przez 12 godzin) francuski Drone - samolocik bezpilotowy. Wyposażony jest on w satelitarny system obserwacji i komunikacji LOS. Francja używała go w Kosowie. Amerykanie z kolei zachwalają swojego „szperacza” RQ-1Predator o głowie białej kobry. Wielu zwiedzających oblegało owoc europejskiej współpracy - Eurocopter. Wążący 2635 kg, poza jednym lub dwoma pilotami, może zabrać oddział 6-7 ludzi do specjalnych operacji. Imponuje sylwetką oraz uzbrojeniem. Ostatnia wersja z rodziny Super Puma-Kuguar EC 225/725 posiada wiele zalet umożliwiających skuteczne konkurowanie z coraz



bardziej agresywnym przemysłem rosyjskim czy amerykańskim. Rosyjskie aparaty charakteryzuje np. bardzo niska cena, jednak ich systemy zabezpieczające oraz komfort pozostawiają jeszcze sporo do życzenia. Współczesna bitwa handlowa korzystnie wpływa na wzrost bezpieczeństwa załóg, mniejsze zużycie paliwa oraz komfort lotów. Amerykański przemysł lotniczy reprezentował Apache z pełnym wyposażeniem oraz myśliwiec F-16 C/D, osiągający prędkość dwukrotnie przekraczającą prędkość dźwięku.

Na Salonie tradycyjnie już obecna jest i Polska. W dobrym miejscu, niedaleko centrum prasowego usiadł nasz brzuchaty samolot śmigłowy pomalowany na ciemnoniebieski kolor ochronny. Odnajduję polską szachownicę i napis „Marynarka Wojenna RP”. Jest to polska wersja Antonowa, która po przeróbkach i adaptacji przyjęła nazwę M28B Bryza. Aparat w wersji wojskowej, produkowany na zamówienie wojsk lotniczych znalazł doskonałe zastosowanie w jednostkach broniących wybrzeża. Producent tego aparatu, PZL w Mielcu wyposażyli maszynę w dwa silniki PT6A-65B Pratt & Whitney o sile 1100 KM. Bryza posiada udźwieg 2200 kg lub może zabrać 19 pasażerów, np. skoczków. Jego zaletą jest możliwość startu i lądowania



w trudnym terenie. Przy szybkości 325 km zachowuje zwrotność i łatwość sterowania. Polski przemysł lotniczy reprezentują WSK-PZL Rzeszów, WZL Hydral z Wrocławia, PZL Świdnik i Mielec. Ten ostatni wyspecjalizował się w produkcji układów napędowych do helikoptera Mi-2 oraz W-3 Sokół. Produkowane są tu również napędy do silników samolotów szkolno-treningowych „Iskra”. Firma, jak wszyscy polscy producenci, współpracuje z takimi gigantami w branży jak SNECMA, Pratt & Whitney, RR, General Electric. Główna część produkcji z Rzeszowa idzie na eksport. Najwięcej samolotów natomiast produkuje PZL w Mielcu. Dobrą markę zyskał PZL18B Dromader oraz Iskierka - aparat szkolno-treningowy. We wszystkich polskich maszynach montowane są silniki zachodnich →→→

polemiki

FIZYKA I CHAOS

Archimedes powiedział, że potrzebuje tylko punktu oparcia, by podnieść choćby całą Ziemię. Mieliśmy ostatnio do czynienia ze spektakularnym potwierdzeniem trafności tego spostrzeżenia Archimedesesa. Od kilku lat rząd polski, podobnie jak rządy innych państw europejskich, bezskutecznie zabiegał o informację o dacie, z którą Unia Europejska podejmie ewentualną decyzję o swym rozszerzeniu poprzez przyjęcie nowych państw. Natarczywość tych zabiegów, zwłaszcza ostatnio, przypominała wręcz molestowanie, a towarzysząca im nerwowość prowadziła nawet do sytuacji komicznych, jak choćby spór premiera Buzka z ministrem własnego rządu, Saryuszem-Wolskim o to, która wirtualna data jest prawdziwsza. Na te molestowania Unia Europejska odpowiadała wymownym milczeniem.

I oto zdarzyło się, że do Warszawy przyjechał prezydent Stanów Zjednoczonych, George W. Bush. W stolicy Polski przedstawił śmiały plan jednoczenia Europy poprzez zaproszenie kolejnych państw do Sojuszu Atlantycznego, dając zarazem do zrozumienia, że Stany Zjednoczone wcale nie zamierzają ograniczyć ani swego zainteresowania Europą, ani godzić się z próbami pomniejszania roli NATO w Europie, ani też uzależniać swoich politycznych planów od kaprysów czy dąsów Rosji. Dał do zrozumienia, że tę politykę Ameryka może prowadzić również w porozumieniu z państwami Europy Środkowej i Wschodniej nawet, gdyby część państw Europy Zachodniej nie była do niej przekonana. Krótko mówiąc, amerykański prezydent naszkicował w Warszawie coś w rodzaju alternatywy dla państw obszaru Europy Środkowej i Wschodniej, które do tej pory same uważały się za zdane na dobrą wolę Unii Europejskiej.

I oto, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rządcy Unii Europejskiej zgromadzeni na szczycie w Goeteborgu, już sami z siebie, bez dodatkowego molestowania ze strony państw ubiegających się o członkostwo w UE, podali datę zakończe-

nia negocjacji i rozpoczęcia przyjmowania nowych członków. Daty te zostały opatrzone wprawdzie licznymi zastrzeżeniami, które znacznie osłabiają i rozmywiają ich wymowę, niemniej jednak został ustalony jakiś punkt orientacyjny, na który kraje zainteresowane będą odąd mogły się powoływać.

Trudno nie zauważyć zbieżności w czasie między warszawską wizytą prezydenta Busha a decyzją z Goeteborgu. Ta zbieżność w czasie jest tak oczywista, że skłania do przypuszczeń, iż to właśnie warszawskie deklaracje amerykańskiego prezydenta skłoniły szefów rządów państw UE do bardziej konkretnego wyjścia poza dotychczasowe, enigmatyczne obietnice. Przyjazd prezydenta USA do Warszawy stał się zatem tym archimedesowskim punktem oparcia, który umożliwił ruszenie z posad niewzruszonej dotąd skały Unii Europejskiej. „Stąd nauka jest dla żuka”, by już nigdy w przyszłości nie epatować politycznych kontrahentów przedstawianiem własnej sytuacji jako sytuacji bez wyjścia, bo nie tak nie robi wrażenia na partnerach, jak właśnie pokazanie - choćby tylko naszkicowanej - alternatywy.

Tymczasem ten niespodziewany zwrot w sytuacji jakby utonął w hałasie spowodowanym telewizyjnym filmem, w którym przywódca ugrupowania „Prawo i Sprawiedliwość”, w osobach braci Jarosława i Lecha Kaczyńskich, zostali oskarżeni o czerpanie korzyści z pieniędzy Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego za pośrednictwem niejakiego Iwanowskiego-Pineiro. Pineiro od dłuższego czasu poszukiwany był listem gończym, aż wreszcie, po wyemitowaniu w TVP wspomnianego filmu, sam zgłosił się do warszawskiej prokuratury i został tam zatrzymany.

Bracia Kaczyńscy zapowiadają wytoczenie telewizji procesu. Z pewnością to uczynią, ale nie należy spodziewać się jego szybkiego rozstrzygnięcia, przede wszystkim ze względu na niedowład panujący w sądach, zwłaszcza warszawskich. Niemniej jednak sama zapowiedź wytoczenia telewizji procesu przez braci Kaczyńskich posłużyła za pretekst żądania dymisji ministra sprawiedliwości i zarazem prokuratora generalnego, Lecha Kaczyńskiego, że niby w takiej sytuacji staje się on „stro-

ną”. Sam Lech Kaczyński uznał, że właśnie taki skutek miał być zamierzonym celem tej, jak to nazwał, prowokacji.

Oskarżenie zawarte w filmie wyemitowanym przez TVP niewątpliwie uderza w założone z inicjatywy braci Kaczyńskich ugrupowanie „Prawo i Sprawiedliwość”, które uzdrowienie moralne struktur państwowych zamierzało uczynić wodzącym tematem swojej kampanii wyborczej. W sytuacji, jaka wytworzyła się po wyemitowaniu wspomnianego filmu, bracia Kaczyńscy zostali, przynajmniej na razie, zmuszeni raczej do odpierania ataków, niż atakowania zgangrenowanych struktur. Nie wiadomo też, jakiej intensywności nabiorą żądania dymisji Lecha Kaczyńskiego z zajmowanych przezeń stanowisk, ale samo ich pojawienie się oznacza otwarcie dodatkowego frontu walki. Wreszcie wypada się zastanowić, czy w całej tej sprawie chodzi wyłącznie o panów Jarosława i Lecha Kaczyńskich oraz założone przez nich ugrupowanie „Prawo i Sprawiedliwość”, czy też o coś więcej.

Do takiego wniosku skłania dodatkowa okoliczność, jaka w tej sprawie występuje od początku, to znaczy okoliczność, że do głównych oskarżycieli braci Kaczyńskich należą ludzie albo w jakiś sposób powiązani z dawnymi, PRL-owskimi służbami specjalnymi, albo nawet będący ich kadrowymi oficerami, jak np. pan Jerzy Klemba, przebywający aktualnie w Wenezueli. Zmusza to do zastanowienia nad polską demokracją. Pod jej cieniutką skorupką trwają, jak widać, słabo spenetrowane struktury dawnych służb komunistycznych, które chyba nie przyjęły do wiadomości, że ich rola zakończyła się po proklamowaniu przez Tadeusza Mazowieckiego „polityki grubej kreski”. Jest to zjawisko niezwykle groźne dla przyszłości państwa, bo w sytuacji, gdy nie wiadomo, kto wpływa na polityczną scenę, jego wiarygodność na tym nie zyskuje. To zaś może doprowadzić do zaprzepaszczenia nawet takiej szansy, jaką otworzyła przed Polską ostatnia wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nie ma niestety pewności, czy również i taki cel nie został w tę operację wkalkulowany.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

→→ producentów. Dzięki temu nasz przemysł lotniczy dysponuje najnowocześniejszymi modelami układów napędowych gwarantujących dobrą sprzedaż zagranicą.

Niestety, na tegorocznym Salonie nie pojawiła się gwiazda francuskiego lotnictwa, ponaddwukilowy pasażerski Concorde. Po straszliwej katastrofie w ub.r. obowiązuje zakaz lotów tych maszyn. W tym układzie jedynie na pocieszenie minister transportu Jean-Claude Gayssot potwierdził, iż być może pod koniec lata lub z początkiem jesieni zostaną zakończone wszelkie prace umożliwiające ponowne podjęcie lotów przez liczącego ponad 20 lat Concorde. Przed zakończeniem tej największej na świecie wystawy lotniczej, a i niniejszej relacji, należy jeszcze odnotować „drobny incydent dyplomatyczny”. Jedną z jego stron byli... Rosjanie. Jak wiadomo kraj ich jest „po uszy” zadłużony, a jednym z nieszczęsnych wierzycieli (chodzi o miliard dolarów) pozostaje szwajcarska firma... Noga. W ub.r. głośna stała się „w

tym temacie” sprawa zajęcia przez komorników przybyłych w asyście policji chluby rosyjskiej floty morskiej, czteromasztowca „Siedov”, który przyplął na pokaz w Rouen. Rosja użyła wówczas wszelkich środków nacisku, by Francja oddała zagłowiec. Tym razem na lotnisko w Le Bourget przybył komornik z zamiarem zajęcia dwóch rosyjskich myśliwców Su-30. I być może doszłoby do aktu sprawiedliwości, gdyby nie postawa dyrekcji Salonu, która widząc grożące „niebezpieczeństwo” poleciła pilotom, aby natychmiast zatankowali paliwo i... opuścili Francję. Zgromadzeni widzowie słysząc zapuszczane silniki wyciągnęli szyje, licząc że zobaczą rosyjskich awiatczyków w pokazie akrobatycznym. Niestety, ci - zaraz po wystartowaniu - w pośpiechu wybrali kierunek na Rosję, by nie odgrywać roli zakładników. No cóż, następny Salon za dwa lata. Zobaczymy, co wówczas zademonstrują reprezentanci przemysłu lotniczego, także ci z Moskwy.

TEKST I FOTO ZBIGNIEW ROLSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

« VIVAT PAPA ! »

Cela n'étonnera personne si je dis que j'ai de l'admiration pour le pape Jean-Paul II. Mes lecteurs auront d'ailleurs pu s'en rendre compte au travers des articles que j'ai déjà consacrés au Saint-Père. Naturellement, ce n'est pas une admiration béate, mais une admiration fondée sur l'observation de ce personnage hors du commun, une admiration mêlée de respect et d'étonnement toujours renouvelé. Contrairement aux esprits chagrins en France qui, comme toujours, ont voulu minimiser l'événement en insistant surtout sur les difficultés qu'il éprouve sur le plan physique, le voyage du pape en Ukraine, annoncé comme difficile – et il le fût, a été un grand succès, tout autant politique que populaire, voire à dimension européenne. C'est un succès politique car il a réussi à rassembler autour de lui les dirigeants du pays ainsi que les hiérarques des Églises ukrainiennes locales et les représentants des autres religions. Pourtant, cet exercice n'était pas facile car l'on ne dénombre pas moins de trois Églises orthodoxes en concurrence : à côté de celle rattachée au patriarcat de Moscou, la seule qui voyait ce voyage d'un mauvais œil et l'a boudé, il y a l'Église autocéphale et l'Église du patriarcat de Kiev, née d'une scission avec la hiérarchie moscovite. Ajoutons à cela l'Église grecque-catholique, c'est-à-dire l'Église uniate, de rite oriental mais reconnaissant la primauté de l'évêque de Rome, et l'Église catholique romaine. En réunissant des orthodoxes autour de lui, Jean-Paul II a réussi à isoler le patriarche de Moscou, Alexis II, qui dans son refus obstiné de prendre la main fraternelle que lui tend le pape, devient de plus en plus contesté au sein de son propre fief si l'on veut bien considérer qu'une grande majorité de Russes accueilleraient volontiers le Souverain pontife et que l'on a vu aux cérémonies au moins un représentant – venu à titre personnel – de l'Église orthodoxe dépendante de Moscou. Il serait grand temps que le patriarcat de Moscou fasse son examen de conscience avec l'Histoire et reparte sur de nouvelles bases. Le voyage de Jean-Paul II en Ukraine a aussi été un succès populaire, même si à Kiev l'accueil a été assez distant, en raison de conditions logistiques peu propices. Le Saint-Père a pourtant multiplié les gestes d'amitié et les symboles qui ont tous marqué les esprits. Leurs effets devraient se faire ressentir en profondeur dans l'avenir. Naturellement, en raison notamment de sa localisation géographique et de l'émotion liée à son passé, l'accueil à Lviv a été sans commune mesure et on a retrouvé les grandes foules habituelles. Plus d'un million de fidèles et de pèlerins sont venus pour acclamer le pape et prier avec lui. Celui-ci s'est retrou-

vé dans une ambiance familière et s'est permis à plusieurs reprises des plaisanteries avec les jeunes pour leur redonner du courage sous la pluie battante. Et le plus étonnant, c'est que ça a marché ! Des observateurs ont même dit que cela restera dans les annales au même titre que l'évocation du souvenir des gâteaux à la crème de son Wadowice natal. Mais l'essentiel, c'est que les fidèles ukrainiens ont bien compris que le Saint-Père était venu pour eux et uniquement pour eux, alors que la presse se posait surtout la question de savoir s'il ne venait pas plutôt pour frapper à la porte de la Russie. On peut naturellement considérer ce voyage comme une étape vers Moscou, mais Jean-Paul II est tout d'abord et avant tout venu voir les Ukrainiens à qui il a parlé dans leur langue pour leur dire qu'ils n'étaient plus les Petits-Russiens d'antan mais un vrai peuple, libre et indépendant. Si ce voyage doit être une étape vers un but, c'est plutôt vers la réconciliation qu'il faut regarder, la réconciliation entre deux Églises sœurs déchirées par un schisme millénaire. Jean-Paul II a commencé sa démarche en Grèce, il l'a poursuivie en Ukraine et espère aller plus loin, à Moscou, pour l'achever. Dans cette optique, c'est tout son pontificat qui est une quête vers l'approfondissement de la foi et la réconciliation entre les hommes, et chaque voyage est une étape sur cette route. Le dernier aspect du pèlerinage, et non des moindres, c'est l'affirmation de l'ancrage de l'Ukraine à l'Europe. Depuis dix ans qu'il existe, l'État ukrainien n'a cessé de donner des signes de cet attachement et de sa volonté de se tourner résolument vers l'Occident. C'est pourtant une voix qui ne reçoit pas toujours en retour l'écho qu'elle attend. A cet égard, il faut reconnaître – une fois n'est pas coutume – le travail positif que fait le président Kwaśniewski, dans la voie tracée par le regretté Jerzy Giedroyc, pour développer et entretenir les contacts avec son voisin oriental. L'Ukraine est un grand pays de plus de cinquante millions d'habitants, d'une importance géostratégique évidente, et il est de ce point de vue important

qu'il ne tombe pas dans le travers que connaît actuellement la malheureuse Biélorussie. C'est la stabilité et la sécurité en Europe qui sont ici en jeu et nos dirigeants occidentaux seraient parfois bien inspirés d'écouter les voix lointaines et d'y prêter une oreille plus attentive.

święci paryskich ulic

RUE SAINT-DOMINIQUE

Ulica ta rozpoczyna się od bulwaru Saint-Germain, a kończy się tuż przy Polach Marsowych, przy Avenue Rapp.



Nosi swą nazwę od roku 1643 i zawdzięcza ją zakonowi dominikanów. Pod nr. 1 zobaczymy Hôtel Amelot de Gournay, nazywany również Tingry-Mortemart. Został on zbudowany przez architekta Boffranda w 1712 roku. Wspaniały ogród dzieli wspólnie z Domem-Fundacją Ameryki Łacińskiej. Pod nr. 7 odnajdziemy wspaniały portal. Mieszkał tutaj wraz ze swoją matką Gustave Doré, aż do śmierci w roku 1883. Idąc dalej zauważymy dwa wspaniałe gmachy, które obecnie należą do Ministerstwa Obrony Narodowej. Mniejszy z nich nosi nazwę Brienne, większy - Hôtel de Conti. Początkowo należały one do księżniczki Luizy Elżbiety de Bourbon, następnie przeszły w posiadanie księcia de Richelieu, by w 1804 roku stać się własnością Letycji Bonaparte. Wewnątrz można zobaczyć dekorację z epoki Empire. 25 sierpnia 1944 r. generał de Gaulle właśnie tutaj ustanowił siedzibę Rządu Tymczasowego. Pod nr. 35 mamy kolejny wspaniały budynek, zbudowany w roku 1724 roku przez Charlesa de Broglie, którego imię nosi. Dzisiaj należy on do Ministerstwa Kultury i Komunikacji.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,

par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

Tuż obok, pod numerem parzystym widziemy Hôtel de la Tour d'Auvergne, zwany Caraman od nazwiska właściciela, księcia Caraman. Słynna jest wizyta u niego królowej Marii Antoniny w roku 1774, by skorzystać z rad księcia przy urządzaniu swojego Petit Trianon. Aktualnie jest to Dom Chemii, w którym organizowane są konferencje naukowe, seminaria itp.

Docieramy wreszcie do miejsca, które nas, Polaków, szczególnie interesuje. Otóż pod nr. 57-59 mamy Hôtel de Monaco, zwany również Sagan. Został zbudowany przez architekta Brongniarta w latach 1774-1777 dla byłej żony Honoriusza Grimaldi, księcia de Monaco.

Od roku 1838 nowym właścicielem był bankier holenderski, Williams Hope, który kazał wyburzyć znaczną część budynku, by wybudować na jej miejscu nową, znacznie wygodniejszą, nowocześniejszą i w stylu odpowiadającą modzie XIX stulecia. To właśnie tutaj księżniczka de Sagan wydawała swoje wspaniałe bale, opisywane m.in. przez Prousta w „Côté de Guermantes”. A od 1936 roku, z przerwami w czasie II wojny światowej, jest siedzibą Ambasady Polskiej, wraz ze swoim aneksem, w którym mieści się Konsulat przy ulicy Talleyrand. Przechodzimy przez wspaniałe Esplanady Inwalidów, by dojść do dzielnicy zwanej Gros-Caillou. W 1759 roku marszałek de Brion zorganizował tu szpital wojskowy. Jest to dzielnica rzemieślników i handlu ulicznego. W tej części Saint-Dominique właściwie nie odnajdziemy wspaniałych budynków, czy też znakomitych pomników. Obok znajduje się kościół pod wezwaniem św. Piotra. Został on zbudowany dzięki księżnej Angoulême w 1822 roku. Fronton tej skromnej bazyliki tworzą cztery kolumny w stylu doryckim.

Kim był święty patron ulicy? Dominik Guzman urodził się w 1170 roku w pałacu Caleruega w Starej Kastylii. Mówi się, że jego matka miała sen, w którym urodziła małego pieszka, trzymającego w pysku zapaloną pochodnię, którą rozpałał cały świat. Właśnie te „Boże psy”, czyli *dominicanes*, stały się nazwą przyszłego zakonu założonego przez Dominika. Wraz ze swoim przyjacielem, biskupem Diego udał się w podróż do Langwedocji, by walczyć przeciwko heretykom katarom. Po powrocie do Rzymu poprosili papieża Innocentego III o zgodę na rozpoczęcie misji na dzisiejszej Ukrainie. W 1215 roku, wraz z sześcioma innymi braćmi Dominik rozpoczął życie zakonne. Kolejny papież, Honoriusz III powierzył mu założenie pierwszego klasztoru w Rzymie. W 1219 roku Dominik udał się do Paryża, gdzie otworzył klasztor przy istniejącej już wówczas ulicy Saint-Jacques. Wreszcie powrócił do Włoch i osiadł w Bolonii, gdzie umarł 6 sierpnia 1221 roku. Papież Grzegorz IX kanonizował go 3 lipca 1234 roku. W momencie śmierci Dominika zakon posiadał 25 doktorów teologii, zaś w 50 lat później około 700.

MARIA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Do Ameryki mają ludzie w Polsce stosunek raczej życzliwy, jednak niektórzy amerykańscy prezydenci są u nas bardzo lubiani. Bush junior, podobnie jak jego ojciec przed dziewięcioma laty, został niezwykle serdecznie przez Polaków przyjęty. Kiedy towarzyszył wtedy ojcu w Warszawie, nikt nie spodziewał się, chyba on sam również, że ten pogodny młody człowiek zawita do nas w roku 2001 jako prezydent USA.

To była ważna dla nas wizyta, ważniejsza niż zapowiadana od dłuższego czasu ewentualna wizyta Putina, świadczy ona bowiem wyraźnie, że w amerykańskiej polityce nasz kraj naprawdę się liczy. Tam, gdzie jest dziś rzyśko, będzie kiedyś San Francisco - zapewniał Polaków sympatyczny gość. A tam, gdzie jest kretowisko, będzie stał bank. To są słowa z popularnej obecnie piosenki braci Gołców. Jak się ma takie nazwisko, to o czym człowiek może śnić jak nie o banku? Ja mam jedno i drugie, to znaczy rzyśko i kretowisko. Cytując zreczenie, bez skrupowania, co nie oznacza, że bez przygotowania, słowa piosenki oddające pragnienia polskich górali beskidzkich George Bush dodatkowo ujął Polaków, dając dowód, że jego medialni doradcy znają doskonale polskie realia i polskie ambicje. No cóż, nie da się ukryć, że moi rodacy chcieliby wreszcie być zamożnym narodem, a nie tylko bohaterami. Nie wątpię, że to głównie zasługa ojca Busha, który swemu synowi przed pierwszym oficjalnym wyjazdem do Europy zapewne odpowiedział, żeby przede wszystkim odwiedził Warszawę, gdyż w tej części świata to Polacy są najlepszymi przyjaciółmi Ameryki. Poza tym niewątpliwie dodał, że państwo to ma duże szanse pełnić poważną rolę w XXI wieku na Starym Kontynencie.

Co prawda nie mamy szczególnych powodów do wpadania w pułapkę narodowej megalomanii, ale tak ze względu na swe położenie geograficzne, liczbę sprytną i przedsiębiorczą ludności, bogatą historię oraz perspektywę rozwoju gospodarczego, jesteśmy liczącym się partnerem na geopolitycznej mapie świata. Młody Bush nie przyjechał przecież do nas w celach rekreacyjnych, choć czynił wszystko, aby wyglądać jak turysta na luzie. Ten młody, lecz w pełni dojrzały człowiek i polityk, jako gorący amerykański patriota ma pełną świadomość, że pełniąc nie tylko zaszczytną, ale odpowiedzialną



rolę prezydenta, odpowiada osobiście za bezpieczeństwo swego narodu. Tymczasem mimo poczucia pełnego bezpieczeństwa, jakiemu ludzkość zawsze chętnie się poddaje, choćby ze względów życzeniowych, przytomny przywódca Ameryki patrząc na Iran, Irak, Libię czy Koreę Północną widzi zagrożenie ze strony tych nieprzewidywalnych państw. Rozwój sytuacji w Rosji i w Chinach też człowieka odpowiedzialnego w pełni za pokój na świecie może dostatecznie niepokoić.

Nowa amerykańska inicjatywa obronna w postaci tarczy antyrakietowej, w zadowolonej z siebie Europie Zachodniej nie spotyka się, jak wiadomo, z nadmiernym entuzjazmem. Nawet z umiarkowanym entuzjazmem nie spotyka się we Francji i w Niemczech. Najbardziej zagorzałym przeciwnikiem w tym względzie wobec młodego

go Busha jest właśnie prezydent Francji Chirac, wspierany przez aktualnego kanclerza Niemiec. Myślę, że nawet nie o pieniądze tu chodzi, choć 65 miliardów dolarów, jakie ma kosztować NATO konstrukcja tej „tarczy” to niemało, lecz o wrodzoną niechęć zachodnich Europejczyków do dominacji USA.

Niestety, dla nas, Polaków, też posiadających wrodzoną, lecz jakże uzasadnioną niechęć do mocarstwa, z kolei rosyjskiego, ta awersja zachodnioeuropejskich elit politycznych do Ameryki jest czymś wielce absurdalnym, gdyż niezgodnym z interesem ich narodów. Czyżby zapomnieli, że ci amerykańscy kowboje na przestrzeni ostatnich stu lat dwukrotnie uratowali Europę przed najgorszym?

Na tym tle nasze elity polityczne, które opowiadały się za tarczą antyrakietową są o wiele rozsądniejsze i rozsądniejsze niż urażeni w swej dumie europocentrycy. Zresztą my, Polacy, popierając bez zastrzeżeń pomysł „tarczy”, w przeciwieństwie do społeczeństwa amerykańskiego nie mamy na myśli zagrożenia, jakie może spłynąć na nas z Korei Północnej czy z Libii, lecz na przykład z Królewca. Zapomniałem, jak się to miasto dziś nazywa. W ogóle mam ostatnio kłopoty z pamięcią. Niedawno właśnie na tych łamach organizację Wolność i Niezawisłość nazwałem Wolność i Niepodległość, za co moich Czytelników gorąco przepraszam. Rzeczywiście, był to fatalny błąd, ale pocieszam się, że wynikał nie tyle z ignorancji, co z podświadomości.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

SZTURMÓWKA

Paryż, 14 lipca, świąteczny wieczór, nastrój wiejskiego festynu. Słychać petardy, co chwila rozblyskują nad wieżą Eiffla kolejne ferie sztucznych ogni. A ten „wgapia” się we mnie intensywnie już od dobrych paru minut, tak że w końcu i mnie jego gęba wydała się skądś znana. Zanim jednak zdołałem skojarzyć co to za jeden, on przepchnął się przez podniecony tłumek wyrostków i gimnazjalistów, podszedł do mnie i... zaczął się wylewnie witać. „Kopę lat..., góra z górą..., kto by przypuszczał, po trzydziestu z górą latami i to w środku tego cholernego, kapitalistycznego Paryża!” - tokował zawzięcie w ojczyście języku. Udałem, że poznaję podtatusiałego gościa, uprzejmie cieszyłem się, szczerzyłem szczękę i poklepywałem go po ramieniu, jednocześnie intensywnie „zakładałem myślówkę” - co to za jeden?! Zanim zdołałem rozwiązać dręczącą zagadkę, zaciągnął mnie „na piwko” i szkolne wspomnienia do knajpy nieopodal jednego z byłych peerelowskich przedstawicielstw w stolicy Francji, gdzie właśnie popasał. „No, nie pamiętasz?” - zaczął. - W ogólniaku, w pierwszej klasie siedziałem w pierwszej ławce. Potem rodzice przenieśli się do Warszawy, bo stary dostał «kopa w górę», do Komitetu. A później czasy zaczęły się psuć. Kiedy pojawi-

ły się te «Solidaruchy», byliśmy już daleko. Zmieniliśmy całkiem klimat i zwinęliśmy się z tej waszej Polski. Wiesz, Urugwaj to też piękny kraj, trochę lewicowałem tam na jakimś ichnim uniwersytecie, a potem już tylko robiłem pieniądze”. Cały swój życiorysik zdążył streścić mi - zupełnie zamurowanemu - na jednym wydechu i teraz rozluźniony, rozluźniając krawat na grubej szyi wpatrzył się oczekująco we mnie. I dopiero teraz, po tym czerwonym krawacie, dzięki jakiemuś naślemu skojarzeniu poznałem go. Władzio - szkolny aktywista ze Związku Młodzieży Socjalistycznej - biegał bez przymusu na pochody pierwszomajowe, organizował akademie z okazji 22 Lipca - oficjalnego święta państwowego za komunę, powtarzał gazetowe slogany. Taki gimnazjalny karierowicz, mały konformista, uodporniony na prawdę, relatywista. Były takich wówczas, małych i dużych, tysiące, może nawet większość. „Załatwiając” sobie wszystko, od przydziału na małego fiata, przez wczesny pracownicz w Soczi, po prakkę automatyczną i wstęp na studia, ustawiali się w życiu na miarę małej, pokracznej stabilizacji realnego socjalizmu, byli - lizusy - dyspozycyjni wobec partyjnych kacyków każdego szczebla, a otoczenie traktowali instrumentalnie, zależnie od aktualnego kursu w „Trybunie Ludu”. Zanim jeszcze ocknałem się z nieprzyjemnego odkrycia tożsamości mojego interlokutora, ten wykrzyczał mi do ucha tryumfalnie: „Wracam! Na 22 lipca będę już w Warszawie. - W jego dużych oczach poja-

wiła się odpowiednia do kontekstu łza. - Wtedy byliśmy tam awangardą, urabialiśmy społeczeństwo, decydowaliśmy o świetlanej przyszłości, trzęśliśmy wszystkim!”. Nagle z dyplomatyki z krokodylej skóry zaczął wyciągać jakąś czerwoną szmatę. „Patrz moja szturmówka z naszego, polskiego lipcowego święta narodowego. Wiozę ją z powrotem, do muzeum partyjnego w W.”. Dumny rzucił na mnie okiem i zorientował się, że chyba przeholował, więc zmienił szybko temat. „Wiesz, znajomi - jeszcze moich starych - zaproponowali mi fuchę prezesa w jednym z niemieckich banków w Polsce. Mają do mnie zaufanie. Chociaż ostatnio zajmowałem się raczej literaturą faktu. Opisywałem swoją emigracyjną tułaczkę i niechęć, z jaką stykałem się wśród Polonii. Ostatnio w Krakowie znane wydawnictwo nawet przyznało mi za to nagrodę. Więc teraz koleczy ciągną mnie tam do polityki, mam startować we wrześniu do tego waszego sejmu, mam nazwisko. Nie martw się tak, wszystko wróci pomału do porządku. Na przykład teraz, po odrzuceniu tej hecy z reprzytaczającą, mam już projekt ustawy o przywróceniu 22 lipca jako święta narodowego. Leszek i Olo uważają, że to ciekawa inicjatywa. Ale, ale, ja ciągle o sobie. Mów, co u ciebie? Czemu masz taką kwaśną minę?”. Nagle na twarzy poczułem słone krople i szybko otworzyłem oczy. Senny koszmara minął, fala, która mnie zalała też. Na szczęście była dopiero połowa lipca, szumiało jeszcze morze.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Jerzy Lisowski jest człowiekiem dwóch kultur: polskiej i francuskiej. Lubi mawiać, iż służy im obu jednakowo, żadnej z nich nie preferując. Urodził się z matki Francuzki i ojca Polaka we Francji w 1928 roku. W Villard-de-Lans, ukończył polskie liceum imienia Norwida, a na uniwersytecie w Lille studia z zakresu filologii romańskiej i polskiej. Od około 50 lat mieszka na stałe w Polsce i pracuje m.in. w miesięczniku „Twórczość”, w którym po śmierci Jarosława Iwaszkiewicza objął funkcję redaktora naczelnego.

Jerzy Lisowski jest także tłumaczem, i to tłumaczem z równą swobodą przekładającym dzieła francuskie na język polski, co dzieła polskie na francuski.

Zawdzięczamy mu polskie przekłady Malraux, Michaux, Geneta, Ionesco, Sartre'a i francuskie Gombrowicza, Schulza, Mrożka, Różewicza, Konwickiego, Andrzejewskiego. Latem 2000 roku ukazała się we Francji (nakładem wydawnictwa Noir sur Blanc) powieść „Sława i chwała” Jarosława Iwaszkiewicza w jego tłumaczeniu.

Dziełem życia Jerzego Lisowskiego jest bez wątpienia „Antologia poezji francuskiej”, której tom trzeci wydany został w Polsce w listopadzie ubiegłego roku przez wy-

dawnictwo Czytelnik. Tom pierwszy „Od Sekwencji o św. Eulalii do Agrippy d'Aubigné” ukazał się w 1966 roku, drugi - „Od Malherbe'a do Chénier” w roku 1970. Między tomem drugim a trzecim minęło zatem 30 lat. Dlaczego tak długo? Jerzy Lisowski wyjaśnia w przedmowie do tomu trzeciego, na jakie trudności napotkał po drodze, wspomina, że szyki pokrzyżował mu najpierw stan wojenny, a potem wahania wydawcy. Najważniejsze jednak, że „Antologia” mogła być kontynuowana i że w przygotowaniu znajduje się już jej tom czwarty, obejmujący francuską poezję XX wieku.

Tom trzeci antologii Jerzego Lisowskiego, noszący podtytuł „Od Chateaubrianda do Germaina Nouveau”, ukazał się w takim samym formacie, co tomy poprzednie i w identycznym opracowaniu graficznym Jerzego Jaworowskiego. Lisowski zamieścił w nim 63 wiersze, w przekładach 85 tłumaczy - polskich poetów romantycznych, pozytywistycznych i małopolskich oraz znakomitych poetów i romantistów współczesnych.

W tomie trzecim najwięcej miejsca zajmują - rzecz jasna - najwybitniejsi poeci XIX wieku, w tym na pierwszym miejscu wielka czwórka romantyków: Alphonse de Lamartine, Victor Hugo, Alfred de Mus-

set i Gérard de Nerval. W ślad za nimi idą współtwórcy „Współczesnego Parnasu”: Teofil Gautier - autor hasła „sztuka dla sztuki”, Leconte de Lisle, José Maria de Hérédia, Charles Baudelaire, w którym Lisowski widzi twórcę poezji współczesnej, i w końcu symboliści: Paul Verlaine i Stéphane Mallarmé. Osobną grupę tworzą poeci docenieni dopiero przez surrealistów: Xavier Forneret - za życia traktowany jak zwykły grafoman, Petrus Borel - którego Breton uważał za prekursora nadrealizmu, i najwybitniejszy z nich - Lautréamont, autor „Pieśni Maldorora”. Specjalnością Lisowskiego jest szukanie i znajdowanie poetów nieznanymi lub zapomnianymi. Tom trzeci „Antologii” przypomina nam kilku z nich - zapoznanego geniusza Auguste'a Villiers de L'Isle-Adam, Emile'a Deschamps i Feliksa Arversa, który zasłynął tym, iż był sobowtorem Musseta, a po sobie zostawił tylko jeden sonet! Lisowski nie lekceważy też poetów - pieśniarzy i aktorów jednocześnie - słynnego piosenkarza kabaretowego tworzącego w paryskiej gwarze - Aristide'a Bruant, Alberta Glatigny i Maurice'a Rolliant, protoplastę - jak pisze autor „Antologii” - Brassensa, Okudźawy i Dylana. Miłośnikom poezji, pięknej polszczyzny i francuszczyzny (antologia jest dwujęzyczna) serdecznie polecam skarby, zebrane troskliwą ręką Jerzego Lisowskiego.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W dniach 7–9 września na lotnisku wojskowym w Radomiu odbędą się Międzynarodowe Pokazy i Targi Lotnicze „Air Show 2001”.

Podczas pokazów m.in. Królewskie Szwedzkie Siły Powietrzne zaprezentują samoloty: JAS 39 Gripen, C-130 Hercules i samolot transportowy S 100B Argus. Z Wielkiej Brytanii będzie można obejrzeć samolot pionowego startu Harrier, z Niemiec F-4F Phantom, z Belgii F-16, z Włoch samolot transportowy G-222 Alenia oraz C-235 CASA z Hiszpanii. Stany Zjednoczone zaprezentują śmigłowce AH-64 Apache, OH-58 Kiowa Warrior oraz UH-60 Blackhawk. Z Francji będzie można obejrzeć samoloty Mirage i Jaguar. Podczas Air Show wystąpi 10-osobowy zespół akrobacyjny „Frece Tricolori” z Włoch na samolotach Aermacchi MB-339 (patrz fot.), które osiągają prędkość 899 km/h.



W Radomiu zaprezentuje się także hiszpański zespół akrobacyjny „Patrilla Aquila” na samolotach CASA oraz polskie zespoły „Iskry” i „Orlik”. Pokazom towarzyszyć będzie konferencja: „Lotnictwo w Polsce – główne problemy na początku XXI wieku”. Organizatorem pokazów i targów jest Świętokrzyska Agencja Rozwoju Regionu S.A. (ul. Warszawska 44, 25-531 Kielce, tel. 00 48 41 343 80 46).

□ W Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej w dniach 16 i 17 września 2001 r. odbędzie się III Spotkanie Wilniań, Kresowian oraz czcicieli Matki Boskiej Ostrobramskiej. Zgłoszenia można nadsyłać pod adresem: ks. Jerzy Karbownik, ul. Wileńska 33, 26-110 Skarżysko-Kamienna, Polska; tel. (00 48) [0]41 25 38 800 (e-mail: para-fia@ostrobramska.w.pl).

WIELKA BRYTANIA

□ Kard. Zenon Grocholewski otrzymał 21 czerwca doktorat *honoris causa* Uniwersytetu w Glasgow. Uroczystość wręczenia doktoratu połączono z obchodami 550. rocznicy utworzenia tego uniwersytetu.

□ W Londynie zmarł Stanisław Frenkiel, artysta malarz, krytyk i historyk sztuki. S. Frenkiel urodził się 14 września 1918 w Krakowie jako syn Arnolda i Bronisławy z Zawojkich. W czasie II wojny światowej więzien łagrów sowieckich 1940–41, a następnie żołnierz Armii Polskiej w Związku Sowieckim, Iranie i na Środkowym Wschodzie 1941–46. Studia: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie 1937–39, Akademia Sztuk Pięknych w Bejrucie 1945–47, Sir John Cass College w Londynie 1948–50, Uniwersytet Lon-

dyński (historia sztuki) 1957–60. Uprawiał malarstwo olejne. W latach 1958–86 wykładowca: Wimbledon College w Londynie, Gipsy Hill College w Londynie i Uniwersytetu Londyńskiego. Uczestnik międzynarodowych wystaw zbiorowych. Wystawy indywidualne m.in. w Argentynie, Francji, Libanie, Niemczech, Polsce, USA, Wielkiej Brytanii. Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych i państwowych, m.in. Uniwersytetu Londyńskiego, Royal West of England Academy of Arts, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Teatralnym w Krakowie, Muzeum Narodowym w Warszawie, Drian Gallery w Londynie, POSK Gallery w Londynie, Biblioteki Polskiej w Londynie, Politechniki w Kingston, Leovenfeld Collection University of Pennsylvania, Hampden Memorial Hospital w Londynie. Członek: London up, Royal West of England Academy w Bristolu, Zrzeszenia Artystów Polskich w Wielkiej Brytanii, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1960–. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska (dwukrotnie), Defense Medal, Battle of Britain.

□ Jedynym Polakiem w historii brytyjskiej marynarki wojennej, który uzyskał rangę admirałską jest Józef Czesław Bartosik, urodzony 20 lipca 1917 w Topoli Wielkiej k. Ostrowa Wielkopolskiego. Absolwent Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu 1935–1938. W czasie II wojny światowej służył na ORP „Błyskawica”, ORP „Garland”, ORP „Conrad”, odbywając m.in. rejsy do Murmańska w ochronie konwojów alianckich. Po zakończeniu wojny ukończył kurs dziennikarski w London School of Journalism. Wstąpił w stopniu majora do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii. Od 25 kwietnia 1948 w brytyjskiej marynarce wojennej (Royal Navy). Służył na różnych stanowiskach na okrętach HMS „Anson” i HMS „Vanguard” 1948–1949 oraz na HMS „Loch Seavaig” 1950–1951; uczestnik kursu sztabowego 1952; zastępca dyrektora Oddziału Operacyjnego w Admiralicji Brytyjskiej 1953–1954; dowódca niszczyciela HMS „Commus” na Dalekim Wschodzie 1955–1956; zastępca dyrektora Oddziału Operacyjnego Admiralicji Brytyjskiej 1957–1959; dowódca HMS „Scarborough” oraz 5. Eskadry Fregat 1959–1960; dowódca Royal Navy Air Station Culdrose 1961–1963; dowódca niszczyciela atomowego HMS „London” 1963–1966; szef ds. operacyjnych w Admiralicji Brytyjskiej 1966–1968. Awanse:

komandor porucznik 1952, komandor 1957, kontradmirał 1966. Odznaczenia: Virtuti Militari (W), Krzyż Walecznych, Medal Morski (2x), Distinguished Service Cross, 1939–1945 Star, Africa Star, Atlantic Star, France and Germany Star, War Medal.

AUSTRIA

□ Wiedeńska Polonia ufundowała pomnik Jana Pawła II. Jest to dar całej austriackiej Polonii dla Ojca Świętego w 20. rocznicę ocalenia jego życia, a także z okazji 81. urodzin. Pierwszy w Austrii, dwu i półmetrowej wysokości pomnik Jana Pawła II, dzieło poznańskiego artysty Jacka Nowaka, stanął w centrum stolicy Austrii, przed kościołem Świętego Krzyża na Rennwegu, gdzie mieści się Polska Misja Katolicka. [„Nasze Słowo”]

NIEMCY

□ W dniu 22 września odbędzie się w Duisburgu III Festiwal Piosenki Religijnej Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. Organizatorzy zapraszają młodzieżowe zespoły muzyczne i piosenkarzy do udziału w Festiwalu. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Polska Misja Katolicka, Mittelstr. 6b, 47169 Disburg; tel./fax 0203/402141.

FRANCJA

□ Z okazji obchodów Roku Paderewskiego w Stacji Naukowej PAN w Paryżu wystąpi 23 czerwca Kwartet „Pro Polonia” z Łodzi w składzie: Roksana Łabęcka, Małgorzata Sęk, Bartosz Chrzęścianek oraz Andrzej Kupczyk. W programie koncertu zaprezentowano utwory Ignacego Jana Paderewskiego, György Ligeti i Grażyny Bacewicz. Kwartet „Pro Polonia” w br. zdobył pierwszą nagrodę podczas XIV Międzynarodowe-



go Konkursu Muzyki Kameralnej w Łodzi. Organizatorem koncertu był dr Adam Gałkowski ze Stacji Naukowej PAN.

□ Do 10 lipca można było w Galerii „Les Artistes” (54, rue Legendre, Paryż XVII) oglądać wystawę prac malarskich Krzysztofa Bogdana.

750 LAT SZKAPLERZA

**Ogromnie się weselę w Panu,
dusza moja raduje się w Bogu moim,
bo mnie przyodził w szaty zbawienia,
okrył mnie płaszczem sprawiedliwości.**

(Iz 61,10)

Siostry karmelitanki, ojcowie karmelici i wszyscy świeccy odziani Szkaplerzem Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel mają powód w tym roku do wielkiego wesela i radości.

16 lipca 1251 r. (dokładnie 750 lat temu) Matka Boża ukazała się św. Szymonowi Stock, generałowi zakonu karmelitańskiego, i podając mu Szkaplerz powiedziała: *Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twojego zakonu. Przywilej dla ciebie i karmelitów. Znak zbawienia, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania, ratunek w niebezpieczeństwach. Kto w nim umrze, nie dozna ognia piekielnego.*

Jej to zawdzięczamy, że zakon karmelitański żyje w Kościele. Od tamtego dnia Szkaplerz stał się dla karmelitów, a przez Karmel dla całego Kościoła, wielkim darem.

Z tymi dwoma brązowymi płatami sukna połączone są trzy wielkie obietnice, które Maryja nam dała. A jeśli Ona obiecuje, to słowa dotrzymuje.

1. Ocalenie od potępienia wiecznego: „Kto w nim umrze nie dozna ognia piekielnego”. Oto Serce Matki, która chce ocalić swoje dzieci od największego nieszczęścia, od wiecznej tragedii, jaką jest piekło. Kto przyjmie Szkaplerz, przyjmuje Maryję do siebie, do swego życia; zgodnie z testamentem Jezusa: „Synu, oto Matka twoja”, bierze Matkę do siebie, aby otrzymać przedziwną pomoc i obronę w walce z grzechem i wytrwania w łasce Boga aż do śmierci.

2. Wybawienie od czyśćca i wprowadzenie do nieba: „Ja Matka, w pierwszą sobotę po ich śmierci zstąpię do czyśćca i ilu ich tam zastanę, wprowadzę na górę życia wiecznego”. Jeśli po śmierci dusze idą do miejsca wiecznej kary, jaką jest piekło, to dlatego, że aż do śmierci trwali w grzechu śmiertelnym i nie odmienili swej postawy nienawiści do Boga czy ignorowania Go. Przez czyściec zaś muszą przejść wszyscy, którzy za życia nie odpokutowali swych grzechów i nie upodobnili swego życia w pełni do Chrystusa. Maryja obiecuje nam przez swe wstawiennictwo i zaśluzgi miłości skrócić ten etap działania oczyszczającego ognia Bożej miłości do pierwszej soboty po naszej śmierci.

3. Zapewnienie opieki Maryi i łączności z zakonem. Każdy kto nosi Szkaplerz karmelitański jest pod szczególną opieką Matki Bożej za życia, a zwłaszcza w godzinę śmierci. Każdy włączony jest do zakonu karmelitańskiego i ma udział we wszystkich jego dobrach duchowych. Przez przyjęcie Szkaplerza wchodzimy w duchowość maryjną, która jest duchowością zakonu karmelitańskiego. Dla tego, kto przyjmuje Szkaplerz, duchowość wielkich



szkaplerzem sprawiedliwości?

Ten tak niepozorny znak zawiera wielkie obietnice. Obietnice, które uczyniła sama Maryja. Dała obietnice i związała ich spełnienie z tymi płatami sukna. Albowiem mają one potrójne znaczenie:

1. Jest to znak samej osoby Maryi, z którym Ona się utożsamia. Jest szatą Najświętszej Maryi Panny. Każdy, kto przyjmuje Szkaplerz, Maryję przyjmuje.

2. Jest to znak przymierza z Maryją, w którym stajemy się Jej dziećmi, przyjaciółmi, sługami i braćmi, a Ona naszą Przyjaciółką, Panią, Królową, Matką i Siostrą.

3. Jest to znak łaski i obrony Maryi przed niebezpieczeństwami grozącymi duszy i ciału, ratunek i znak ocalenia od potępienia wiecznego.

A więc trzy obietnice i trzy znaczenia oraz tylko trzy zobowiązania. **Przyjmując Szkaplerz, zobowiązujemy się:**

1. Czynić pokutę i walczyć z grzechem. Z tego powodu decyzja przyjęcia Szkaplerza jest decyzją (wystarczy pragnienie decyzji) zerwania z grzechami śmiertelnymi. Jest to decyzja walki ze świadomym i dobrowolnym popełnianiem czynów, o których wiem, że są grzechami śmiertelnymi. Przysiękasz walkę z grzechami śmiertelnymi, a nie to, że na pewno nigdy nie upadniesz. Maryja zaś przysięga ci za tę wytrwałą walkę - pomimo ran i upadków - ocalić cię od ognia piekielnego! To wystarczy, abyś nie został potępiony.

2. Zachować czystość według stanu, tzn. wstrzemięźliwość seksualną, powstrzymanie się od aktywności seksualnej przed małżeństwem, w stanie samotnym, w stanie kapłańskim i zakonnym. W pożyciu małżeńskim czystość to dostosowanie się do rytmu biologicznego, wstrzemięźliwość okresowa i panowanie nad pożądaniem. Aby stać się godnym dostąpienia obietnic Matki Bożej, potrzebna jest nie tylko decyzja nawrócenia i czynienia pokuty, ale także walki o czystość. Czystość to uwolnienie się od egocentryzmu i oddanie swoich myśli, uczuciowości i ciała na służbę miłości Boga i ludzi. Przyjmując Szkaplerz, podejmujemy zobowiązanie stawiania się z dnia na dzień coraz bardziej czystymi. Przysiękamy walczyć - na ile nas stać - o zachowanie czystości według stanu po to, by móc oglądać Boga: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Przez przyjęcie Szkaplerza poświęcamy siebie, swoją duszę i cia-

świątym karmelu, pokutą, modlitwa, zasługa są niejako jego własnością. Przez modlitwę ma udział w duchowym dziedzictwie zakonu, którego Maryja jest królową.

Jakże więc się nie weselić? Są to największe obietnice dane przez samą Matkę Boga. Jak się nie radować, skoro Bóg sam przyodził nas w brązowe szaty zbawienia i okrył białym

łó Niepokalanemu Sercu Maryi i zobowiązujemy się naśladować jej pokorę i czystość, a równocześnie zobowiązujemy się zadośćuczynić za grzechy nieczyste popełnione przez nas przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi oraz popełnione przez innych. Nabożeństwo szkaplerzne każdej soboty doskonale koresponduje z nabożeństwem pierwszych sobót miesiąca, o które prosiła Maryja w Fatimie.

3. Modlić się. Jeżeli chcemy doznać trocki i opieki Maryi oraz mieć udział w dobrach duchowych Karmelu, konieczna jest modlitwa. Podejmujemy zobowiązanie do modlitwy: po pierwsze - do jakiegokolwiek modlitwy, po drugie - do modlitwy maryjnej, ustawicznej. Dlaczego do jakiegokolwiek modlitwy? Ponieważ nie jest tak bardzo ważne, jak się modlimy, bylebyśmy się modlili. Nie jest tak ważne, czy odmawiasz Różaniec, czy rozmyślasz, czy odprowadzasz adorację, czy modlisz się swoimi słowami - bylebyś się modlił. Pierwsze miejsce wśród tych modlitw zajmuje na pewno modlitwa błagalna, modlitwa prośby. Wystarczy nawet 15 minut codziennego rozmyślenia i modlitwy połączonej z czytaniem Pisma Świętego, by - jak powiedziała św. Teresa od Jezusa - otrzymać zbawienie: *Daj mi kwadrans rozmyślenia dziennie, a ja ci dam zbawienie.* Ustawiczna modlitwa maryjna, chroni myśli, oczyszcza uczucia, daje pokój serca i siłę ducha, wypłasza lęk i napełnia słodyczą. Daje jasność umysłu i wytrzymałość w niepowodzeniach. Dzięki niej otrzymujemy błogosławieństwo.

Te dary i tę wartość Szkaplerza wielokrotnie potwierdzał Kościół przez licznych papieży, poczynając od Innocentego IV, a kończąc na Janie Pawle II, który Szkaplerz sam nosi i, jak powiedział, „pozostał Szkaplerzowi wierny”.

Przez ten znak spodobało się Maryi czynić wielkie łaski i cuda: uzdrawiać chorych, oddawać lęki, pocieszać i umacniać, dawać łaskę wiary, światło i siłę do walki. Jeśli więc nosisz Szkaplerz - spodziewaj się wypełnienia obietnic, które dała Maryja. Jeśli nosisz Szkaplerz, nie jesteś sam. Cokolwiek przeżywasz, jest z tobą Maryja. Jeśli nosisz Szkaplerz, nie jesteś słaby. Jest z tobą Ona, pełna mocy. Jeśli nosisz Szkaplerz, nie musisz się bać śmierci i tego, co będzie po niej, gdyż Ona czuwa nad Tobą i ocali Cię od ognia piekielnego. Jeśli wytrwasz w pokucie, w walce o czystość, w modlitwie - takiej, na jaką cię stać - Maryja ocali cię, weźmie na ręce i zanieśli duszę twoją do domu Ojca w pierwszą sobotę po twojej śmierci.

O. JAN EWANGELISTA OCD

Szkaplerz święty można przyjąć w parafii pw. Matki Bożej Wniebowzięcia w Paryżu (zgłosić się do ks. Andrzeja). Szkaplerz może nałożyć i nadać modlitwę każdy kapłan katolicki, przesyłając informację o przyjęciu do najbliższego klasztoru karmelitów bosych, przy którym istnieje Bractwo Szkaplerzne.

Ciąg dalszy ze str. 3

POGRZEB NORWIDA

Wszędzie pozostały białe-czerwone kwiaty.



Uroczystość dopełniła się we wspólnym dziękczynieniu podczas Mszy św. za Norwida i za zmarłych członków THL. Modlitwie towarzyszył chór „Piast”, którego śpiew rozbrzmiewał „Gaude Mater Polonia” i innymi pieśniami na cześć Chrystusa i Ojczyzny. Modlił się z nami również i mer Montmorency, przedstawicielka siostr szarytek i inni. Urna z grobu Norwida spoczywała wówczas przed ołtarzem, wśród białe-czerwonych kwiatów, przypominając czyje to święto.

W homilii nawiązałem do uroczystości narodzenia św. Jana Chrzciciela, bowiem nasza pielgrzymka i pobranie symbolicznych prochów z grobu Cypriana Kamila Norwida na cmentarzu w Montmorency przypadła właśnie 24 czerwca. Był to prorok długo oczekiwany przez swoich rodziców. Kiedy urodził się, towarzyszyły temu niezwykle znaki, tak że pytano: „Kimże będzie to dziecko, bo istotnie ręka Pańska była z nim”. Patrząc na jego życie, po ludzku sądząc, możemy stwierdzić, że było to życie tragiczne. Nie zdążył zakosztować smaku życia; nie doświadczył jego przyjemności, zamieszkał na pustyni, w ubóstwie i samotności, bez uciech małżeńskiego czy rodzinnego życia. Poświęcony bezgranicznie Mesjaszowi, pragnął przygotować Mu drogę. Ostatecznie, z powodu kobiety i jej ambicji, został ścięty, zanim osiągnął wiek dojrzały i nasycił się życiem. Zapatrzony w Jezusa, uprzedził go w Jego opuszczeniu i osamotnieniu, w Jego śmierci i krzyżu. Ale przecież właśnie o nim Jezus powiedział, że „nie urodził się większy nad Jana Chrzciciela”. To odrzucenie Jezusa i odrzucenie św. Jana jakże wyraźnie przypominają życie człowieka, nad którym dziś z wdzięcznością i szacunkiem pochylamy się: Cypriana Kamila Norwida. Jakby na niego nie patrzeć, jest to postać tragiczna. Odrzucony przez los, opuszczony przez najbliższych, w samotności i na wygnaniu dopełnił swego życia, zapomniany przez wszystkich. Urodzony w 1821 r., odszedł z tego świata w 1883 r. w Zakładzie św. Kazimierza, przygarnięty przez siostry miłosierdzia.

Na chrzcie świętym otrzymał cztery imiona: Cyprian, Ksawery, Gerard, Walenty. Imię Kamil przyjął w 1845 r., przy bierzmowaniu, „na pamiątkę swej dawnej narzeczonej Kamili, która zerwała dane słowo”. Przeżył to bardzo, popadł wówczas w depresję, która będzie mu towarzyszyła przez całe życie. Wcześniej już, w dzieciństwie, opuściła go matka, wkrótce potem stracił ojca. Przygarnięty wraz z trójką braci i jedną siostrą, tułał się po rodzinie i krewnych. Skończył tylko cztery lata gimnazjum, by porzuciwszy go rozpocząć szkołę

malarską. W wieku 19 lat zadebiutował jako poeta, z pełnym uznaniem ówczesnych krytyków warszawskich gazet. Był to chyba najszcześniejszy okres jego życia. Otworzył się wówczas przed nim salony artystyczne i literackie, uwierzył w siebie. Postanowił wyjechać na dalsze nauki za granicę. Przed odjazdem redakcja „Biblioteki Warszawskiej” wydała na jego cześć ucztę. Poeta zwiedził Niemcy, Włochy, studiował rzeźbę i rytownictwo. Poznał wówczas A. Mickiewicza, J. Słowackiego, F. Chopina, a także „słynną piękność” Marię Kalergis, w której pozostał przez wiele lat nieszczęśliwie zakochany. Uciekając przed sobą i losem wyjechał do Paryża, gdzie w skrajnym ubóstwie, za pozyczone pieniądze, próbował zrealizować swoje życie. Czuli, że nie jest obywatелеm „dzisiejszej Polski”, należał „trochę do przeszłej i dużo do przyszłej”. Nikt wówczas nie wierzył, że są to prorocze słowa. Podłamany zawodem miłosnym, nieprzyjaznymi recenzjami swoich utworów, borykając się z kłopotami ze wzrokiem i słuchem, które nabył, siedząc miesiąc w pruskim więzieniu, popadł w nędzę. Próbował się ratować, rzeźbiąc i modelując w zakładzie przemysłowym, pracując w lesie. Otrzymywane pieniądze, z honorarium od Adama Potockiego, za pisaną historię i filozofię sztuki, przeznaczał dla braci znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Postanowił szukać szczęścia gdzie indziej. W 1853 r. wyjechał do Ameryki. Do Nowego Jorku dopłynął po 62 dniach podróży morskiej, w czasie której przeżył kilka burz morskich i był świadkiem śmierci kilku pasażerów z powodu cholery i głodu. Jednakże i w Ameryce szczęścia nie znalazł. Choroby, nędza, samotność, nostalgia wtrąciły go w nastrój rozpacz. Korrespondował tylko z jedną osobą - Marią Trębicką, przyjaciółką M. Kalergis. Kolejną szansą stał się dla niego książę M. Lubomirski, który zabrał go z powrotem do Europy. Wysiadł w Londynie, skąd wkrótce powrócił do Paryża. Odnowił swoje znajomości, ale w dalszym ciągu

miał kłopoty z wydaniem swych utworów. Był niezrozumiany i negatywnie oceniany. „Nie ma nakładcy, co by chciał go dziś nabyć” - mówili ówcześni krytycy. Oceniali go jako dziwaka, „którego dziwactwo pożarło posiadany talent”. Trudności zmusiły go wtedy do sprzedania dwóch najcenniejszych rzeczy, jakie posiadał: rysunków Rafaela i Leonarda da Vinci.

Choroba pogłębiała się, a wraz z nią depresja. Poeta znalazł się w szpitalu. Poznał wówczas wybitną pisarkę Marię Sadowską, „którą obdarza gorącą miłością”. Nie mógł jej jednak zrealizować, bowiem Maria była kobietą zamężną. Postanowił zatem uciec z Paryża. Sprzedał wszystko, co posiadał, poprosił o zwrot zaległych honorariów, o pożyczkę, niestety na próżno. Wszystko zawiodło. Nieszczęśliwy w życiu, nieszczęśliwy w miłości trafił do Zakładu św. Kazimierza. Tam w samotności dopełnił swego „nędznego” życia.

Odciał się wtedy od świata; pozostał zamknięty i nie z nikim się nie widywał. Nawet wieczrę wigilijną spożył w samotności. Czuwał przy nim jedynie weteran powstania listopadowego Michał Zaleski. Odszedł do Pana w nocy, w środę, 23 maja 1883 roku. Ziemia przyjęła jego ciało w zbiorowej mogile nędzarzy, na cmentarzu w Ivry, a siostry spaliły pozostałe po nim papiery, razem z ubogim ubraniem.

Dlaczego los tak okrutnie go doświadczył, zabierając rodziców, dom, ojczyznę, obdarzając wygnańskim chlebem, więzieniem, biedą?

Trzeba było czekać 14 lat, by w Wiedniu odkryto jego wielkość. Dokonał tego Zenon Przesmycki, poeta i krytyk warszawski, który natknął się na tomik poezji Norwida i nim zachwycony przywrócił mu należne miejsce. To, co kiedyś było krytyką, stało się podstawą jego tryumfu. Żeby bowiem zrozumieć poetę trzeba go wiele razy przeczytać.

W czym leży wielkość Norwida? W sztuce opierania się trudnościom życia? Materialnym sukcesie? Nie! Poeta zszedł na głębię. Doświadczony przez życie, dotarł do jego sedna, do Boga. Przy Nim odkrył prawdę, której poznanie wykraczało daleko poza współczesną mu epokę. Dziś przy ziemi wydobytej z jego grobu na cmentarzu w Montmorency zatrzyma się Papież, by ją pobłogosławić. Następnie jego symboliczne prochy spoczną w krypcie wawelskiej, w krypcie wieszczów.

Czy jesteśmy w stanie go naśladować? Pewnie tak, jeśli wypłyniemy na głębię, poznamy Boga, zatrzymamy się przy prawdzie. Wówczas też po nas pozostanie nie popiół i zamęt, lecz na dnie popiołu odkryjemy złocisty diament, który pozwoli nam żyć na nowo w pamięci ludzi i narodów. Łącząc się to z trudem i wyrzeczeniem, poświęceniem i nadzieją, bo jak mawiał Poeta: „Z karafki napić się można uściskawszy ją za szyję i pochyliwszy ku ustom, ale kto ze źródła pije, musi ukłęknać i pochylić czoła”.

Ks. DR TADEUSZ ŚMIECH



Polacy na Zachodzie

„POZNACIE ICH PO OWOCACH...”

Poznanie prawdy słów zawartych w Ewangelii na kanwie ludzkich postaw i zachowań jest wspaniałym przeżyciem dla każdego człowieka, który we współczesnym świecie stawia sobie pytanie: jak odróżnić dobro od zła?

Słowne deklaracje też coś wnoszą, ale to, co czynimy jest naszym świadectwem o nas dla innych. Takie świadectwo o sobie nie zawahało się wystawić 17 czerwca wielu wspaniałych parafian skupionych wokół duszpasterza polskiej wspólnoty parafialnej w Lyonie, a zarazem przedstawiciela Polskiej Misji Katolickiej w diecezji lyońskiej, ks. Tadeusza Hońko.

Uczestnicząc w porannej Mszy św., a następnie biorąc czynny udział w akademii parafialnej przygotowanej z okazji uczczenia Maryi, Królowej Polski, i Konstytucji 3 Maja, uczczenia Dni Matki, Ojca i Dziecka, było dane wspólnie parafialnej, a szczególnie dzieciom, zaprezentować polską tradycję i historię, naszą przynależność do kultury chrześcijańskiej. Należy tu z całym naciskiem podkreślić postawę tych wielu osób, które mając własne, rodzinne i zawodowe obowiązki, zaangażowały się, aby nasze wspólne święto tak wspaniale wypadło, zarówno w zakresie przygotowania, wystroju sali, bufetu, jak i części artystycznej. Szacunek możemy sobie zdobyć wśród ludzi i narodów, z



którymi przyszło nam żyć, czyniąc dobro i piękno, które są owocami trudu i znoju. Jest to kryterium, które inni zastosują do oceny nas jako ludzi i społeczności. Bo „poznacie ich po ich owocach” (Mt 7, 16).

WACŁAW PRZYTUŁA

PIELGRZYMKA DO LOURDES 2001



Dar pielgrzymowania jest jak zaproszenie Boga samego i Jego Najświętszej Matki. Zaproszenie, o którym marzyłam, myślałam, zapomniałam, planowałam, a ono przychodzi nagle. Nieoczekiwane, ale w najodpowiedniejszym momencie naszego życia, bo przecież Oni wiedzą, kiedy Ich najbardziej potrzebujemy. Przyjęłam więc i ja to kolejne zaproszenie do pielgrzymowania po francuskiej ziemi. Był strach, lęk, radość i obawa. Czy zasłużyłam? Jesteśmy jak ta świeca niesiona w wieczornej procesji. Ledwo wiaterek powieje, pokropi deszcz, a ona gaśnie, mimo, że chroni ją papierowy klosz. Ale wystarczy jedno „Zdrowaś Maryjo” i znowu płonie, zagrzewa, a było bardzo zimno. To napawa otuchą. Była też Droga Krzyżowa, pod górę, niską dla jednych, zbyt wysoką dla drugich. Ale z pomocą słowa głoszonego przez naszego księdza doszliśmy wszyscy. Najpierw na sam szczyt, a później w dół, gdzie czekała tylko radość.

Międzynarodowa Msza św. w Bazylice. Wspólne „Gloria”. „Przekażcie sobie znak pokoju”. Istna wieża Babel. Nie, to nie wieża, to Kościół pielgrzymujący na ziemi. Nieprawda, że się rozpada. On jest, wystarczy się tylko rozejrzeć i chcieć w nim uczestniczyć. A po górach, dolinach rozbrzmiewał różaniec. Chwile skupienia w Grocie, przyklęknięcia. Niezliczona ilość ludzi. Czy Matka Boża nie pogubi się w tym wszystkim, czy o kimś nie zapomni? Jeżeli my nie zapomnimy, Ona nie zapomni na pewno. Koniec pielgrzymki. Jeszcze tylko kąpiel. Nie bójcie się zimnej wody. Ona jest gorąca jak miłość Matki dla swoich dzieci. Nie mówcie: „Mnie jeszcze nic nie boli, niech skorzystają inni”. Wody wystarczy dla wszystkich. Dla tych, którzy cierpią fizycznie i dla cierpiących duchowo. Gdy żadne lekarstwo nie pomaga, łaska wody może przynieść ulgę. Wysłałam z oczyma pełnymi łez. Dziękowałam.

To wszystko, ale i tak za mało, bo tego nie da się opisać. To trzeba przeżyć. Pielgrzymie! Nie przegap tego daru Bożego. Ja dziękuję Bogu i Jego Matce za pielgrzymkę. Bóg zapłać ks. Janowi Kałuży za przewodnictwo, a Pani Józefie Natanek za organizację.

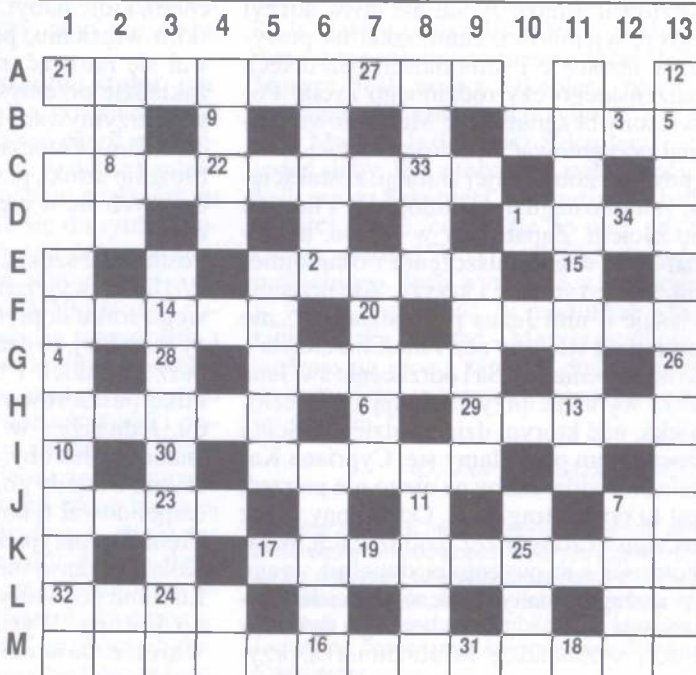
PIELGRZYM

KRZYŻÓWKA Z POCIESZENIEM - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1. Dawniej: skazany na śmierć z powodów politycznych; B-10. Chroni głowę strażaka; C-1. Zamknięty obiekt dla przestępców; D-10. Szybszy niż chód; E-5. Wyciąg z gotowych ziół; F-1. Stan upadku; F-9. Kąpielisko morskie i ośrodek wypoczynkowy przy ujściu Słupi do Morza Bałtyckiego; G-5. „Wyrośnięta” torebka; H-1. Upał, żar; H-9. Przeływa przez Budapeszt; I-5. Obrzędowa ucztę pierwszych chrześcijan; J-1. Mineral (krzemian magnezu) używany m.in. w lecznictwie jako zasyпка; K-5. Poprzedza świat; L-1. Francuska noc; N-5. Statek żaglowy o dwóch kadłubach.

Pionowo: 1-E. Osoba osadzona w areszcie; 2-A. Zaświadczenie upoważniające do odbioru czegoś; 3-E. Człowiek będący własnością innego człowieka; 4-A. Zakryty ściek na dnie statku; 5-E. Ognisko góralskie; 6-A. Nie mówi od urodzenia; 6-I. Blacha na rękojeści szpady ochraniająca dłoń; 7-E. Dół, wylom; 8-A. Uprzywilejowana grupa ludzi; 8-I. Obraz lub rzeźba przedstawiająca Marię z martwym Chrystusem na kolanach; 9-E. „Wierźnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); 10-J. W środku obracającego się kółeczka; 11-A. Stawiający pierwsze kroki w zawodzie; 12-J. Pociąga za sobą karę; 13-A. Wychodźstwo.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)



OŚWIATA POLONIJA: MOSKWA - PARYŻ - SANKT PETERSBURG

Od wielu lat Stowarzyszenie „Nazareth - Famille” utrzymuje i rozwija kontakty z organizacjami polonijnymi w Rosji, na Białorusi i Litwie. Znajduje to wyraz w częstych kontaktach i zapraszaniu przedstawicieli organizacji do udziału w ważnych zjazdach i konferencjach dających wyraz więzi Polaków ze Wschodu i Zachodu.

Jako jedyna delegatka oświatowych organizacji polonijnych z Europy Zachodniej uczestniczyłam w II Ogólnorosyjskiej Konferencji Oświatowej, która odbyła się w Moskwie w dniach 27-28 listopada 2000 r. Uczestnicy konferencji uznali, że oświata ma stanowić główny kierunek działalności polonijnej w Rosji. Jest ona bowiem podstawowym środkiem odradzania tożsamości narodowej, poznania dziejów ojczystych i rodzimej kultury. Działalnością edukacyjną mają być objęte zarówno młodzież, jak i starsze pokolenie rodaków. Na konferencji przyjęto postulaty dotyczące:

- założenia Polonijnego Centrum Metodycznego w Moskwie i w dużych ośrodkach terenowych;
- powołania rosyjsko-polskiej komisji metodologicznej dla opracowania jednolitego programu nauczania języka polskiego, historii, geografii i literatury;
- ustalenia modelu szkoły polonijnej, działającej przy rosyjskiej szkole ogólnokształcącej; szkoła taka ma zapewnić absolwentom niezbędne uprawnienia i perspektywę dalszych studiów;
- zwiększenia liczby uczestników na kursach nauczycielskich, nawiązania współpracy ze szkołami w Polsce, zwiększenia liczby miejsc na krajowych wyższych uczelniach i zapewnienia możliwości studiów podyplomowych w Polsce dla polonijnych absolwentów z Rosji.

Uczestnicy konferencji zwrócili się do Administratury Apostolskiej dla Katolików Rosji Europejskiej w Moskwie, a także do władz kościelnych w Polsce z prośbą o zapewnienie nauczania religii w szkołach parafialnych oraz odprawiania nabożeństw w języku polskim.

Uczestnicy konferencji poświęcili również wiele uwagi sprawom współpracy Kongresu Polaków w Rosji z organizacjami i instytucjami w Polsce i z Polonią świata, co jest już realizowane poprzez kontakty wypracowane na spotkaniach EUWP, której Kongres Polonii w Rosji jest członkiem. Umocnienie więzi między organizacjami polonijnymi zaznacza się uczestnictwem ich reprezentacji w spotkaniach z różnych okazji, szczególnie zaś wynika z potrzeby podzielenia się doświadczeniami w dziedzinie oświaty na rzecz utrzymania tożsamości narodowej młodego pokolenia Polaków, żyjących w odległych od siebie krajach, nauczania języka polskiego, podtrzymywania kultury i tradycji polskich.

Dlatego delegacja w osobach prezesa Czesława Błasika i doc. dr Ireny Romanowskiej ze Stowarzyszenia „Polonia” z Sankt Petersburga przybyła na obchody 10-lecia działalności Stowarzyszenia „Nazareth - Famille” i Szkoły „Nazareth” do Paryża w marcu tego roku. Nie szczędzili trudu, urlopu i własnych środków, aby zaznaczyć, jak ważna jest wymiana doświadczeń i osiągnięć na polu działalności polonijnych.

Na kolejnej konferencji, która odbyła się w dniach 11-13 maja br. w Sankt Petersburgu, zostałam poproszona o wygłoszenie referatu pt. „Zachowanie języka ojczystego podstawą tożsamości narodowej”. Konferencja zgromadziła nauczycieli ośrodków polonijnych z północno-zachodniej Rosji i miała na celu uzmysłowienie i podkreślenie, jak istotna jest „nauka języka polskiego w szkole społecznej”. Referaty mówiące o doświadczeniach nauczycieli uczących w poszczególnych miastach, takich jak Kaliningrad, Kozłask, Tomsk, przedstawiały dojrzałe spojrzenie na sytuację nauczania języka polskiego dzieci i młodzieży, a także dorosłych w tych okęgach.

Profesorowie uniwersytetu w Poznaniu, dokonali bardzo ciekawych analiz słowników i najnowszych podręczników służących do nauki języka polskiego w Rosji i innych krajach.

Drugim tematem konferencji była sprawa tożsamości narodowej. Przedstawiłam referat wprowadzający, wsparty analizą merytoryczną wyniesioną z wieloletniej pracy oświatowo-dydaktycznej dr Danuty Szczęśnej z Kaliningradu. Temat to ważki i podstawowy, bo jakże czuć się Polakiem, kiedy myśli i uczuć nie możemy wyrazić w języku ojczystym? Stał się on myślą przewodnią konferencji nauczycieli w roku poprzednim. Nauczyciele głęboko zaangażowani w swoją pracę chętnie przedstawiali przykłady i wyniki nauczania języka polskiego w swoich środowiskach.

Zostały wypracowane wnioski i postulaty, które w dużej części pokrywają się z wnioskami opracowanymi na Ogólnorosyjskiej Konferencji Oświatowej w Moskwie, w listopadzie ub.r. Postulowano więc:

- podjęcie kroków w celu powstania europejskiej organizacji nauczycieli polonijnych, która przejmie inicjatywę zwoływania konferencji nauczycielskich i umożliwi wymianę doświadczeń oraz doskonalenie kwalifikacji;
- nowelizację rządowej decyzji o równoważności (ekwiwalencji) dyplomów i wykształcenia;
- uaktualnienie polsko-rosyjskiego porozumienia dotyczącego powołania dwustronnej polsko-rosyjskiej komisji ds. nauczania języka polskiego w Rosji;

- lepsze wyposażenie szkolnych ośrodków nauczania języka polskiego w sprzęt komputerowy, wyposażenie bibliotek, zapewnienie kursów metodycznych nauczycielom, kontynuowanie działalności Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego dla dzieci i młodzieży polonijnej w Rosji;

- regulację prawną sytuacji obywateli polskich od urodzenia zamieszkających w Rosji, pragnących

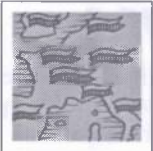
odbyć studia w Polsce i objęcie ich systemem stypendialnym. Młodzież oraz młodzi nauczyciele zgłosili inicjatywę zwołania Zjazdu Młodej Polonii Rosji w roku 2003, w 300. rocznicę założenia Sankt Petersburga.

Ustalono, że tematem następnej konferencji będzie „Tożsamość narodowa a nauczanie języka polskiego”. Sprawa utrzymania tożsamości narodowej wyrażanej w języku ojczystym, podtrzymywanie kultury i tradycji polskiej - to zagadnienia, które obecnie zajmują czołowe miejsce w działalności organizacji polonijnych i są nieodłącznym tematem wielu spotkań oświatowych w kraju i za granicą. Świadczy to o tym, że Polonia na świecie docenia doniosłość tej problematyki. Potwierdza to również słusznosc kierunku działania, podjętego przed laty przez nasze Stowarzyszenie, które nieustannie podkreślało znaczenie tej sprawy na licznych spotkaniach i konferencjach polonijnych.

Pragnę podkreślić fakt, że w obu konferencjach uczestniczyli konsulowie i konsulowie generalni, zaangażowani w życie Polonii, tak w Moskwie, jak i w Sankt Petersburgu, w liczbie 2-3 osób na każdym posiedzeniu. Głęboko interesowali się sprawami oświaty, wygłaszając referaty, uczestnicząc w dyskusjach i w opracowywaniu wniosków. Ta bliskość przedstawicieli władz polskich daje poczucie wsparcia i życzliwości wobec pracy oświatowej, która - jak wiemy - nie jest łatwa, a w szczególności na emigracji, w większości przypadków społeczna lub bardzo źle wynagradzana.

KRYSZYNA ORŁOWICZ SADOWSKA





Polacy na Zachodzie

Z POLSKĄ MISJĄ KATOLICKĄ W DUCHU RADIA MARYJA

W dniach 31 maja-7 czerwca odbyła się pielgrzymka do Włoch, zorganizowana przez Polską Misję Katolicką. Pragniemy ją przeżyć w duchu Radia Maryja wraz ze Stowarzyszeniem Słuchaczy i Przyjaciół tej rozgłośni, jakie w ubiegłym roku zawiązało się, a w obecnym zostało zarejestrowane. Chcieliśmy się scementować i pokazać na forum większym niż życzliwa nam parafia Wniebowzięcia NMP na Concorde, co - jak się później okazało - mimo dobrej woli wszystkich nie było takie proste; byliśmy grupą ludzi w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach i różnych potrzebach, ale w sumie nie było tak źle. Pani Kazia Tylec wiceprzewodnicząca stowarzyszenia, ogromnym nakładem pracy przygotowała piękny transparent z napisem „Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji”; wiedzieliśmy bowiem, że będziemy na audiencji ogólnej u Papieża i mieliśmy nadzieję być na Mszy św. w Jego kaplicy prywatnej.

Pielgrzymka zaczęła się i przebiegała z przygodami. Pierwszą było nieporozumienie z miejscem odjazdu, który miał odbyć się spod kościoła na Concorde, co jedna z uczestniczek zrozumiała, że z placu Concorde, więc cierpliwie czekała do ostatniego momentu, by potem z duszą na ramieniu gonić odlatujący samolot. We Włoszech kierowca autobusu, który nam towarzyszył - uroczy człowiek, miły, radosny, ale i bez troski Włoch - nie mógł znaleźć hotelu, co zmusiło nas do kilkugodzinnego szukania od 23.00 do 2.00, by rano wstać i po śniadaniu pojechać w okolice Neapolu. Po drodze wstąpiliśmy oczywiście na drogi naszemu sercu cmentarz polski na Monte Cassino. Złożyliśmy biało-czerwone kwiaty, pomodliliśmy się za poległych i zwiedziliśmy klasztor benedyktyński noszący jeszcze na sobie ślady wojny. Został bowiem zbombardowany przez alianców, ze względu na zaciekły opór Niemców. Tam też zaczerpnęliśmy benedyktyńskiego ducha w czasie modlitwy przy grobie założyciela, św. Benedykta i jego siostry, pobożnej św. Scholastyki, a podstawowe słowa założyciela: „Módl się i pracuj” pozostały na pewno głęboko w pamięci każdemu. Tym bardziej, że kolejnym punktem naszej pielgrzymki było zwiedzanie Pompejów - miasta zasypanego przez Wezuwiusza. Życie jego mieszkańców toczyło się jak zwykle: pracowali, bawili się, handlowali, mieli swoje uciechy, swoich bożków; wszystko „było dobrze”, byli „szczęśliwi”, do czasu, kiedy przysypała ich lawa popiołu i gazu. Pod tymi zwalami spoczywali kilkanaście wieków. Odkopani, przypominają dziś to, co zapowiedział Jezus Chrystus: „Czuwajcie, bo nie znacie dnia, ani godziny, kiedy Syn

Człowieczy przyjdzie”! Koniec świata nastąpi, a z nim czas sądu i pokuty. Gipsowe odlewy są jakimś znakiem tragedii i ostrzeżenia dla każdego czasu.

Wieczorem próbowaliśmy dojechać do Sorrento, co okazało się nie takie proste, bo właściciele zmieniono hotel i zabrakło miejsc, by wszyscy mieli obiecane dwuosobowe pokoje. Do tego nasz uroczy kierowca i pilotka byli słodko spokojni i bezradni. Ale kolacja i noc upłynęły spokojnie, tym bardziej, że czekał nas oczekiwany odpoczynek na wyspie Capri, znanej z piosenek i niespotykanego piękna. Całodzienna wycieczka potwierdziła te opinie. Capri jest rzeczywiście wyspą urzekającą malowniczymi krajobrazami i bujną śródziemnomorską roślinnością; rejs dookoła wyspy był bardzo przyjemny, choć wszystko nie odbyło się bez niespodziewanych przygód. Ledwo wysiedliśmy z naszego statku, by zatrzymać się na wysłuchanie uwag przewodnika, podeszła policja i zatrzymała naszą przewodniczkę celem kontroli dokumentów, co nas zmusiło do kilkudziesięciominutowego oczekiwania. Ale potem poszło nie najgorzej, choć do Groty Błękitnej nie weszliśmy, bo - jak mówili - był za wysoki poziom wody.

Następnego dnia w niedzielę chcieliśmy być na Placu św. Piotra, gdzie wystawiono zachowane ciało papieża Jana XXIII, odkryte z racji toczącego się procesu beatyfikacyjnego, by mogło następnie spocząć w ołtarzu bazyliki jemu poświęconemu. Niestety, wytłumaczono nam, że to niemożliwe ze względu na korki rzymskie i tłumy ludzi. Udał się zatem prosto do Asyżu, do drogiego nam św. Franciszka. Uroczy święty. Okazuje się, że świętość się nie starzeje. Franciszek przyciągnął nas ku sobie, podobnie jak kiedyś Klarę i tysiące zakonników i zakonnic. Poprzez freski Giotto odkrywaliśmy jego życie i czyny. Z radością patrzyliśmy na cudowne białe gołąbki, siedzące Franciszkowi na dłoniach, różę bez kolców, które zginęły, gdy święty walcząc z pokusami chciał się w nich umartwiać, modlącego się baranka czy obłaskawionego wilka z Gubbio. I ten dzień nie obył się bez przygód; uroczy kierowca jechał na skróty, co zmusiło nas do drogi kilkadziesiąt kilometrów dłuższej. Do tego jedna z uczestniczek wychodząc z pięknego hotelu zapatrzyła się na figurę Pana Jezusa, stojącą w holu, co zakończyło się upadkiem i złamaniem ręki. Na szczęście nie płakała i wszystko cierpliwie zniosła, a sanitariusze włoscy okazali się uroczy, opatrunek



gipsowy założyli za darmo, podwożąc karetką do szpitala.

Po nich nastąpił przejazd do Rzymu i zwiedzanie miasta. Zamieszkaliśmy w Domu Polskim na Via Cassia, w ładnym otoczeniu, skąd dokonywaliśmy wypadów na Watykan, do Muzeum Watykańskiego ze wspaniałą kolekcją zebranych dzieł kilkunastu wieków, do Bazyliki św. Piotra. Po nich oczywiście spacer po mieście: Plac Hiszpański, Fontanna di Trevi, Panteon, Plac Navona z Fontanną Czterech Rzek. Środę ubogaciło spotkanie z Ojcem Świętym i udział w audiencji ogólnej na Placu św. Piotra. Przybyliśmy tam wcześniej, by zająć lepsze miejsca. Wszyscy tęsknili za prywatnym spotkaniem, ale niestety dostaliśmy tylko jeden bilet, który oddali-



śmy Pani Mariannie Florek, bowiem przygotowała dla Ojca Świętego sympatyczny prezent. Niestety, kołki od transparentu nam zabrano i Przyjaciół Radia Maryja, niepokieszeni, musieli transparent trzymać w rękach. Spotkanie było radosne tym bardziej, że Papież przejeżdżał obok i można było go z bliska zobaczyć. Przemawiał po włosku, na koniec po polsku, wymieniając naszą grupę wśród pięciu innych, spośród 37, jakie wówczas były na placu. Jan Paweł II, komentując psalmy z porannej modlitwy Kościoła, wspominał pieśń uwielbienia Boga wyrwającą się z ust psalmisty szczęśliwego z powodu budowy świątyni. Tym samym chciał nas zachęcić do oddawania czci Bogu za wszelkie dobro, jakie przez Niego staje się naszym udziałem. Od Niego bowiem otrzymujemy wszystko, do Niego należymy, On jest „ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem”.

Na zakończenie wybrane osoby mogły podejść do Ojca Świętego, wśród nich →

CARVIN-FOSSE IV: 61. ROCZNICA TRAGICZNYCH WYDARZEŃ

*Leurs ultimes pensées s'envolaient
vers une région natale qu'ils aimaient
Et qu'ils reverraient plus jamais,
Hélas, plus jamais!*

28 maja 1940 r. poległo u stóp hałdy 11 Polaków, zastrzelonych przez zdziwczących esesmanów. W tym samym dniu, prawie o tej samej godzinie zginął męczenną śmiercią ks. Jan Chodura, świątobliwy duszpasterz parafii Oignies-Ostricourt, rozstrzelany na plebani w obronie dzieci, przez tych samych oprawców.

Rokrocznie Stowarzyszenie Byłych Kombatantów Polskich urządza patriotyczno-religijną ceremonię, związaną z tymi wydarzeniami. W kościele Sainte Barbe w Carvin-Fosse IV ks. Stanisław Zyglewicz celebrował Mszę św. za rozstrzelanych Polaków, ks. Jana Chodurę i ofiary wszystkich wojen. W swej homilii podkreślił on, do czego może doprowadzić ideologia zemsty, nienawiści i niesprawiedliwości. Jedynie miłość Boga i bliźniego wydaje dobre i obfite owoce, nadając naszej ziemskiej pielgrzymce sens życia i pieczęć zbawienia.

Po Mszy św. złożono wieńce przy pomni-

ku rozstrzelanych Polaków. Dziesięć sztandarów kombatantkich i miejscowych oraz sąsiednich stowarzyszeń katolickich otaczało tak ołtarz, jak i pomnik. A gdy, po minucie milczenia zabrzmiała melodia „La sonnerie aux morts”, Polacy i Francuzi przenosili się myślami w tragiczną przeszłość. Następnie udaliśmy się do sali Germinal. Prezes Stanisław Grubski podziękował wszystkim za obecność i zaznaczył, że „przebaczyć trzeba, ale nie wolno zapomnieć”.

Edward Hudziak, sekretarz, w krótkim wierszu „Destinée tragique” wspominał o losie 11 Polaków, którym dzień 28 maja 1940 r. unicestwił nadzieję i marzenia. Mer miasta Carvin, Filip Kemel, który wziął udział we Mszy św., podkreślił znaczenie uroczystości oraz ważność zachowania



pamięci o ofiarach wojennych. Spotkanie zaszczytlił swą obecnością Stefan Walasiak - prezes KTM Oignies-Ostricourt, Franciszek Michalczyk - prezes Byłych Kombatantów Polskich z Oignies, Stanisław Hudziak i Henryk Lenarczyk - delegaci Stowarzyszenia Mężów Katolickich z Oignies-Ostricourt. Uroczystość zakończyła się w milej, polsko-francuskiej atmosferze, przy gawędzie i stolikach obficie zastawionych. *Deo gratias!*

EDWARD HUDZIAK

→→ nasza Pani Marianna Florek ze złamaną ręką i wspomnianym prezentem dla Papieża. Bohaterka wspomina:

- *Całe życie pragnęłam być blisko Papieża, byłam zadowolona z pielgrzymki.*

- *Jak dostała się Pani do Ojca Świętego?*

- *Miałam sen. Widziałam wówczas kapłana ze stulą sięgającą do ziemi. Poznałam go, kiedy po konklawe pokazyli go wieczorem w telewizji. Z radości upadłam na podłogę. Sen spełnił się. Na Placu św. Piotra ks. Tadeusz Śmiech zawołał mnie i wręczył bilet na spotkanie z Ojcem Świętym. Czekalam na ten moment. Kiedy mnie poproszono, minęłam wszystkich księży. O. Konrad Hejmo prosił, żeby nie całować Papieża, tylko podchodzić do błogosławieństwa; chciałam chociaż uklęknąć. Ojciec Święty siedział. Ja podeszłam w końcu jako ostatnia, uklęknęłam na klęczniku i mówię: „Tatusiu kochany, ratuj naszą Polskę!” Ojciec Święty objął mnie ramionami i mówi: „Córko, nie martw się” i mnie przytulił; chciałam pocałować stulę, ale o. Hejmo nie pozwalał, a ja mówię: „Muszę pocałować!”. Ojciec Święty spojrzał na mnie. Czułam się taka szczęśliwa i cały czas taka wolna. Od tego momentu już się wiele nie liczy.*

- *Z wizyty zostało pamiątkowe zdjęcie ze złamaną ręką, a Ojcu Świętemu pamiątkowy medal de Gaulle'a.*

- *Ofiarowałam ten skromny prezent, może go Ojciec Święty doceni. Przez cierpienie do chwały.*

Po wizycie odbyło się jeszcze zwiedzanie Bazyliki św. Jana na Lateranie, katakumb św. Kaliksta, Koloseum - miejsca igrzysk, walk gladiatorów i cierpienia chrześcijan, Łuku Konstantyna, Forum Romanum, Placu Kapitolińskiego i Placu Weneckiego.

Po wielu przeżyciach wróciliśmy do Paryża. Po odpoczynku i przespaniu się zniecierpliwienie odeszło, pozostały zdjęcia i miłe wspomnienia, chwile wspólnej modlitwy i nadzieja, że Papież wśród nas pozostanie jeszcze długo, byśmy znowu mogli kiedyś do niego powiedzieć: „Tatusiu”!

KS. TADEUSZ ŚMIECH

UN DEMI SIECLE AU SERVICE DE DIEU

Une grande plaine où les blés ondu lent à perte de vue. Il est arrivé là, au moment où les moissonneuses batteuses se profilaient sur l'horizon. Les cloches de plusieurs villages lui rappelaient qu'il était là pour un autre grand champ à moissonner. Jeune prêtre, Joseph Kuchciński, était venu dans cet arrière pays de Senlis pour un remplacement. Il y est resté et il y est encore pour ses 50 ans de sacerdoce.

Le spectacle des horreurs de la guerre a trempé sa foi. C'est elle qui l'a soutenu pendant ses premiers mois de mission. Ce fut dur, très dur - la langue, le milieu paysan de ces villages du Beauvaisis auquel il n'était pas préparé, la solitude, le peu de soin de sa santé... Dieu premier servi! Pendant plus de trente ans, nous avons été témoins de sa peine. Nous l'avons surnommé „Le Curé d'Ars”. A son handicap physique, s'ajoute, aujourd'hui, la souffrance de voir le

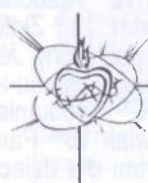
monde perdre le sens des vrais valeurs et de constater la désorientation de l'avenir humain.

On l'a trouvé, parfois, trop exigeant dans l'application de l'Evangile et des directives de l'Eglise. Ne peut-on pas, aujourd'hui, lui donner raison?

Quant à nous, nous gardons du Père Joseph (il ressemble, par bien des côtés, à l'autre), le souvenir d'un travailleur infatigable. Nous le revoyons avec sa vieille mobylette, sur les routes de Villers-Brasseuse, Villeneuve, Ognon, Yvillers, Noël-Saint-Martin...

En ce 50^e anniversaire de ton ordination, cher lutteur, tu peux dire, comme Saint Paul: „Je me suis bien battu, j'ai tenu jusqu'au bout de la course, je suis resté fidèle” (2 Tim 4,7). Nous approuvons ce bilan avec notre sincère affection.

PAULETTE ET HENRI JANIAC



W dniu 2 sierpnia 2001 roku Siostra Angela będzie świętowała 40. rocznicę pierwszych ślubów zakonnych złożonych w Zgromadzeniu Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.

Z okazji tej rocznicy życzymy Jubilatce błogosławieństwa Bożego, spełnienia duchowych pragnień oraz zdrowia, a rodzinie Siostry stałej opieki Jezusa i Matki Najświętszej. Do życzeń dołączamy podziękowania za pomoc w naszych działaniach na rzecz Radia Maryja.

PRZYJACIELE RADIA MARYJA W PARYŻU

TV POLONIA

16-29 LIPCA 2001

PONIEDZIAŁEK 16.07.2001

7⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Dzieci dzieciom 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Noce i dnie - serial 11⁰⁰ Hotel Europa Pa Pa - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Płock'99 12²⁰ Gulowianki - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Polski dokument telewizyjny 14³⁰ Dom Polski: Siedziba magnacka 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Dzieci dzieciom 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Polonijne organizacje w Gruzji - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sprawa się rypla - film fab. 21²⁵ Wieczór wspomnień w Piwnicy pod Baranami 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuki na ty 23⁴⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polonijne organizacje w Gruzji - reportaż 1¹⁵ Przygody myszki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sprawa się rypla - film fab. 3⁵⁰ Wieczór wspomnień w Piwnicy pod Baranami 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie Podium 6²⁰ Płock'99 6³⁰ Gulowianki - reportaż

WTOREK 17.07.2001

7⁰⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Teleranek na wakacjach 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Sprawa się rypla - film fab. 11⁰⁰ Na wielkiej scenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dzicy wojownicy stepu - reportaż 12⁴⁰ Werner Lubos - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 14³⁰ Saskie kryminalki - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bajeczki Jedyńki - dla dzieci 16²⁵ Urwisy z Doliny Młynów - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Program krajoznawczy 17⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna - program historyczny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Program publicystyczny 21³⁰ Występ grupy folklorystycznej z Honolulu 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ O niepodległą i demokratyczną - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Występ grupy folklorystycznej z Honolulu 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program krajoznawczy 5⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna - program historyczny 6¹⁵ Dzicy wojownicy stepu - reportaż 6⁴⁵ Wieści polonijne

ŚRODA 18.07.2001

7⁰⁰ Dozwolone od lat 40 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Sukces - serial 10⁰⁰ Pro-

gram publicystyczny 11⁰⁰ Spotkanie z Balladą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dwór - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Forum 14³⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 16³⁰ Noddy - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Magazyn żeglarski 17⁵⁰ U progu... 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Olimpiada 40 - film fab. 21⁴⁰ XXII Przegląd Piosenki Aktorskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pierwszy krzyk - serial dok. 23⁴⁵ Ogród sztuk 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Benek lobuziak 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Olimpiada 40 - film fab. 4⁰⁵ XXII Przegląd Piosenki Aktorskiej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn żeglarski 5⁵⁰ U progu... 6¹⁵ Dwór - reportaż 6⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza

CZWARTEK 19.07.2001

7⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Olimpiada 40 - film fab. 11¹⁰ Herbatka u Tadka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jarmark kowalski w Robcycach - reportaż 12⁴⁰ Bawimy się w teatr - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14²⁵ Klasztory polskie: Benedyktyni z Lublina - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Muzyka łączy pokolenia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 16²⁵ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Gwiazdodzień polskiego sportu 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Kuchnia polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 20²⁵ Polesia czar - reportaż 20⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 21²⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Anima 0⁰⁵ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kuchnia polska 1¹⁵ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 2⁵⁰ Polesia czar - reportaż 3²⁰ Wieczór z Jagielskim 4⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gwiazdodzień polskiego sportu 6¹⁵ Jarmark kowalski w Robcycach - reportaż 6⁴⁵ Kuchnia polska

PIĄTEK 20.07.2001

7⁰⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Ja jestem - program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 11⁰⁰ Zbigniew Górny przedstawia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Garncarstwo - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Duchy oporowskiego zamku - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Spotkania z gwiazdami: Halina Frąckowiak 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Ja jestem - program dla dzieci 16²⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mini wykład o sumieniu 17⁴⁰...i Twoja mowa Cię zdradza - film dok. 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial

19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wielki Bellheim - serial 21⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 21³⁰ Wieczór Gwiazd: Ewa Bem 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wielki Bellheim - serial 3³⁰ Zwierzenia kontrolowane 4⁰⁰ Wieczór Gwiazd: Ewa Bem 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mini wykład o sumieniu 5⁴⁰...i Twoja mowa Cię zdradza - film dok. 6¹⁰ Garncarstwo - reportaż 6³⁵ Hity satelity

SOBOTA 21.07.2001

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wielki Bellheim - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Do góry nogami - dla dzieci 9³⁵ Mapeciątka - serial 10⁰⁰ Klan - serial 11¹⁵ Mini wykład o sumieniu 11³⁵ W pustyni i w puszczy - film fab. 13¹⁰ Gościniec przez Polskę - magazyn 13⁴⁰ Podróże kulinarne 14⁰⁵ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Galeria: Skansen u dworu Moniaków 15²⁰ Rodzima galeria 15³⁰ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 16³⁰ Ich pierwsze miłości: Maria Wiernikowska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Muzyka folkowa 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Zmienił się - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Deja Vu - komedia 21⁴⁰ Gala piosenki studenckiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na wielkiej scenie 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁰ Zmienił się - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Deja Vu - komedia 3⁴⁰ Gala piosenki studenckiej 4³⁰ Tam gdzie jesteśmy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Muzyka folkowa

NIEDZIELA 22.07.2001

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Madonny polskie: Matka Boska Świętogórska 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9⁴⁰ Złotopolscy - serial 10³⁰ Trędowata - melodramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czas - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Tęczaki 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15³⁵ Grażyna Bacewicz - film dok. 16²⁵ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Noce i dnie - serial 18¹⁵ Herbatka u Tadka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Lalka - film fab. 21⁰⁰ Gala piosenki rodzinnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Program muzyczny 23⁴⁵ Emigrantka - film dok. 0¹⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Program rozrywkowy 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Lalka - film fab. 3⁰⁰ Gala piosenki rodzinnej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne 6⁰⁰ Ich pierwsze miłości: Maria Wiernikowska 6³⁰ 7 dni świat

PONIEDZIAŁEK 23.07.2001

7⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Dzieci dzieciom 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Noce i dnie - serial 11⁰⁰ Gala piosenki studenckiej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rubasznym bęben - reportaż 12²⁰ Płock'99 13¹⁰

Klan - serial 13⁴⁰ Emigrantka - film dok. 14³⁰ Dom Polski: Narodziny komfortu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Dzieci dzieciom 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Potomkowie polskich rodów - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Film fabularny 21²⁵ Wieczór wspomnień w Piwnicy pod Baranami 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty: Dziecko szczęścia - film dok. 23⁴⁵ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Potomkowie polskich rodów - reportaż 1¹⁵ Przygody myszki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 3⁵⁰ Wieczór wspomnień w Piwnicy pod Baranami 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 6²⁰ Rubaszny bęben - reportaż 6⁴⁰ Płock'99

WTOREK 24.07.2001

7⁰⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Teleranek na wakacjach 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 11⁰⁰ Na wielkiej scenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rozmawianie - reportaż 12²⁵ Jesień poetów - reportaż 12⁴⁰ Mocą wyobraźni tworzone - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Polskie Podium 14³⁰ Gawędy historyczne: Polskie Bocchus - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki - dla dzieci 16²⁵ Urwisy z Doliny Młynów - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Program krajoznawczy 17⁵⁰ Stacja PRL: Kościół 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Program publicystyczny 21³⁰ Karczma Górska - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Za nami 100 lat: Upór i tradycja - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Rekisio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Karczma Górska - program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program krajoznawczy 5⁵⁰ Stacja PRL: Kościół 6¹⁵ Rozmawianie - reportaż 6³⁰ Jesień poetów - reportaż 6⁴⁵ Wieści polonijne

ŚRODA 25.07.2001

7⁰⁰ Dozwolone od lat 40 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Sukces - serial 10⁰⁰ Program publicystyczny 11⁰⁰ Spotkanie z Balladą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dom Marka - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Forum 14³⁰ Szept prowincjonalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 16³⁰ Noddy - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Magazyn żeglarski 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Grzeszny żywot Franciszka Buły - komedia 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pierwszy krzyk - serial 23⁴⁵

Ogród sztuk 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Benek łobuziak 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Grzeszny żywot Franciszka Buły - komedia 4⁰⁵ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn żeglarski 5⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 6¹⁵ Dom Marka - reportaż 6⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza

CZWARTEK 26.07.2001

7⁰⁰ Jestem 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Grzeszny żywot Franciszka Buły - komedia 11¹⁰ Herbatka u Tadeusza 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polów - reportaż 12⁴⁰ Malarz ekranu - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14²⁵ Kłasztory polskie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Muzyka łączy pokolenia: Ewa Bem 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 16²⁵ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Gwiazdowski polskiego sportu 18⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Kuchnia polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 20²⁵ Człowiek, który nie zaznał wielkiego świata - reportaż 20⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 21²⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Anima 0⁰⁵ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kuchnia polska 1¹⁵ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 2⁵⁰ Człowiek, który nie zaznał wielkiego świata - reportaż 3²⁰ Wieczór z Jagielskim 3⁵⁵ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gwiazdowski polskiego sportu 5⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 6¹⁰ Polów - reportaż 6⁴⁰ Kuchnia polska

PIĄTEK 27.07.2001

7⁰⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Bajeczki Jedyńeczki - dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 11⁰⁰ Gala piosenki rodzinnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wiejscy skutnicy - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Historia Krasiczyńskiej Bielicy - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gwiazdy estrady: Irena Santor 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki - dla dzieci 16²⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mini wykład o długach 17⁴⁵ Przyprawdziła nas tu lutnia... - film dok. 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wielki Bellheim - serial 21⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 21³⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport

23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wielki Bellheim - serial 3³⁰ Zwierzenia kontrolowane 4⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mini wykład o długach 5⁴⁵ Przyprawdziła nas tu lutnia... - film dok. 6¹⁵ Wiejscy skutnicy - reportaż 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 28.07.2001

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wielki Bellheim - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Do góry nogami - dla dzieci 9³⁵ Mapeciątka - serial 10⁰⁰ Klan - serial 11¹⁵ Mini wykład o długach 11³⁵ Godzina pańskiej róży - film 13⁰⁵ Skarbiec 13³⁵ Podróże kulinarne 14⁰⁰ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Kaplice i kapliczki Roztocza - reportaż 15³⁰ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 16³⁰ Ich pierwsze miłości: Janusz Józefowicz 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Muzyka folkowa 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Zmienicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Piknik Country - benefis 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na wielkiej scenie 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁰ Zmienicy - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 3⁴⁰ Piknik Country - benefis 4³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Muzyka folkowa

NIEDZIELA 29.07.2001

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7⁴⁰ Madonny polskie: Ksieni Sierpecka 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9⁴⁰ Złotopolscy - serial 10³⁰ Ordynat Michorowski - melodramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Tajemnica szkolnego dzwonka 14⁵⁰ Spotkanie z Balladą 15⁴⁰ Janusz Piekalkiewicz - film dok. 16²⁵ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 18¹⁵ Zagrajmy w kabaret - Turniej Satyryków 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20³⁰ Otwarcie Światowych Igrzysk Polonijnych 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Program muzyczny 23⁴⁵ Ziemia obiecana - Gniazdo - film dok. 0¹⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Program rozrywkowy 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Amator - film fab. 3⁴⁰ Koncert urodzinowy Formacji Nieżywych Schabuff 4³⁵ 7 dni świat 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne 6⁰⁰ Ich pierwsze miłości: Janusz Józefowicz



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

Informujemy, że przy PMK w Paryżu zostało utworzone Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja, którego celem jest wspomaganie Radia Maryja „darem serca” (ofiary pieniężne) i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15.00 do 18.00.

ECOLE „NAZARETH”
STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO
 11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
 Nowy rok szkolny od 17 września.
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

SIOSTRY KLARYSKI
OD WIECZYSTej ADORACJI PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
Z KLASZTORU POLSKO-FRANCUSKIEGO
 10, rue Pasteur - 11400 Castelnau-dary (południowa Francja)
PRZYJMUJĄ OD 1 KWIETNIA DO 1 LISTOPADA
 osoby pragnące wypoczynku w ciszy i skupieniu.
 Rezerwacji pokoi dokonać można korespondencyjnie,
 telefonicznie lub faksem:
Tel. 04 68 23 12 92; fax 04 68 23 69 46.

PODRÓŻE DO POLSKI:
 * **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
 BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
 DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**
 * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.
 * **DREAM** - MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA AUTOKAROWA;
 WYJAZDY CODZIENNE. **TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.**
 * **EUROKAR** - RZESZÓW, STAŁOWA WOLA; CODZIENNE -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

*** DAM PRACĘ KRAWCOWEJ**
 Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. **TEL. 01 46 49 02 68.**

NAPRAWY SAMOCHODÓW:
 * Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie
 ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

* **JEUNE FILLE PARLANTE L'ANGLAIS, SERIEUSE ET**
AIMABLE, CHERCHE EMPLOI AU PAIR A PARTIR DE
4 JUILLET POUR UN OU DEUX MOIS - TEL. 01 47 31 87 17.

ANTIQUITES DU PONT NEUF
MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

*** DO WYNAJĘCIA - NA KRÓTKIE POBYTY**
 WARSZAWA - 12 km od centrum - miejscowość letniskowa (las)
 2-pokojowe mieszkanie w willi.
Tel./fax 01 47 88 97 81 (wieczorem).

SPRZEDAM:
 * Sprzedam dom dwurodzinny w dobrym stanie -
 okolice Bielska-Białej. Cena do ustalenia.
Tel. (0048)602 335 868.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIĄŁYSTOK *
 ELBLĄG *
 GDAŃSK
 GDYNIA
 GLIWICE *
 JAROSŁAW *
 KALISZ
 KATOWICE *
 KONIN *
 KOSZALIN
 KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
 LUBLIN
 MALBORK *
 OPOLE *
 PIOTRKÓW TRYB.
 POZNAŃ *
 PRZEMYSŁ *
 PRZEWORSK *
 PUŁAWY
 RADOM
 RZESZÓW *

SŁUPSK
 SZCZECIN
 TARNÓW *
 TCZEW *
 WARSZAWA *
 WROCŁAW *
 ZAMBROW *
 ZAMOŚĆ
 ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tel. 01 42 80 95 60
 93, rue de Maubeuge
 (Métro Gare du Nord)
 Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tel. 03 28 36 53 53
 7, place Saint-Hubert
 Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tel. 03 21 20 22 75
 147, Av. de la République
 Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.frINSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. **TEL./FAX 01 44 24 05 66**
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SZUKAM STUDIA:

- * Szukam pilnie studia lub 2-pokoju w Paryżu lub okolicach dla
 pracującego mężczyzny (30 l.) - daję gwarancję.
Tel. 01 46 26 30 36; 06 03 00 34 04.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR
CREATIVE TOUR **TEL. 01 53 39 16 16**

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

SPRZEDAM:

- * Sprzedam nowy dom - 250 m², duża, ładna działka - Baranów
 Sandomierski. **Tel. (00 48 22) 618 37 55.**
 * Sprzedam: szafę 3-drzwiową + stół składany (200 F),
 łóżko 2-osobowe (500 F). **Tel. 01 42 59 12 17 (reponder).**



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 04.07.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**14 LIPCA -
W GALERII "GK"**

**POMNIK GENERAŁA
DE GAULLE'A**



fol. P. Fedorowicz

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD IŁOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303



Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B83 123 786